KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

SOSNOWIEC, NIEDZIELA 5 CZERWCA 1932 R. Nr. 130.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Biblioteka Jagiel.

RZĄD HERRIOTA WE FRANCJI

SĄ W NIM WYPROBOWANI PRZYJACIELE POLSKI.

PARYŻ, 4.6. Późno w nocy Herriot sformował gabinet. Lista gabinetu przedstawia się następująco:

Herriot — premjer i minister spraw zagranicznych,
Germain — finanse,
Daladier — roboty publiczne,
Chautemps — sprawy wewnętrzne,
Paul Boncour — ministerstwo wojny,
Painleve — lotnictwo,
Leygues — marynarka wojenne,
Gardey — rolnictwo,
Berthod — emerytury,
Rene Renoult — sprawiedliwość,
Palmade — budżet,
de Monzie — oświata publiczna,
Albert Sarraut — kolonje,
Dalimier — praca,
Leon Meyer — marynarka handlowa,
Godart — zdrowie publiczne,
Durand — handel.

W gabinecie Herriot'a, którego zrąb stanowi partja herriotowskich radykałów, znajduje się zaledwie kilku ministrów z innych ugrupowań. Z radykałów Louchera jest tylko dwóch podsekretarzy stanu, a wśród nich podsekretarz dla kolonij murzyn Candace. Z grupy Painleve'go wszedł do rządu jedynie Painleve. Szczególną rolę będzie odgrywał w gabinecie Leygues, jedyny deputowany z lewych republikanów Tardieu'go, który stale, z powodów osobistych, głosował w Izbie przeciwko rządowi Tardieu'go, a obecnie wszedł do rządu Herriot'a.

Zwracają uwagę, że Herriot, formując swój gabinet nie odbył rozmowy z przywódcą socjalistów Leonem Blumem, co jest tłumaczone w ten sposób, że nowy gabinet chce zachować całkowitą niezależność od socjalistów. Zwraca również uwagę, że żaden członek lewego skrzydła radykałów nie zajął w gabinecie odpowiedzialnego stanowiska.

Gabinet został mianowany tak późno w nocy, że dzisiejsza prasa paryska ogranicza się zaledwie do krótkich omówień. „Matin" twierdzi, że najważniejsze posterunki w rządzie obsadzone są przez ludzi bardzo zdolnych i wypowiada przekonanie, że rząd może liczyć w Izbie na znaczną większość. „Journal" pisze, że w nowym gabinecie zasiada szereg osobistości, których kompetencje są bezsporne. Premjer Herriot będzie miał ciężkie zadanie wobec trudnych warunków, w jakich obejmuje władzę. „Journal" wyraża nadzieję, że żądaniu temu sprosta.

Radykalne pismo „La Republique" pisze, że los gabinetu jest nie do pozazdroszczenia. Herriot bierze spuściznę błędów kartelu prawicowego.

Organ Herriot'a „Ere Nouvelle" pisze w związku z konferencją lozańską, że radykali są zdecydowani przeciwstawić się jaknajostrzej imperjalistycznym zakusom niemieckim. Trzeba żądać dla Francji sprawiedliwości, której głównym warunkiem jest utrzymanie pokoju i poszanowanie traktatów.

PARYŻ, 4.6. Z punktu widzenia polskiego gabinet Herriota posiada długi szereg wypróbowanych, czynnych i czujnych przyjaciół Polski, obeznanych z najdrobniejszemi szczegółami naszego życia politycznego i gospodarczego.

A więc jest w gabinecie Painleve, osobisty i serdeczny przyjaciel generała Sikorskiego.

Jest Herriot, któremu zawdzięczamy pierwszą ambasadę Rzplitej Polskiej.

Jest Leygues, który podczas wojny pisywał broszury w obronie niepodległości polskiej.

Jest Godard, przyjaciel zmarłego ministra Sokala; są de Monzie i Bertaud, z których ten drugi z wielkiem zrozumieniem naszego położenia międzynarodowego konferował kilkakrotnie z bawiącym w Paryżu b. posłem i obrońcą brzeskim, Gralińskim.

W rządzie Herriota zasiada tylko jeden przeciwnik sojuszu francusko-polskiego, Daladier, wyznawca poglądów Pfeiffera, Cot'a, Proust'a. Z tym faktem opinja polska musi się liczyć.

Naogół gabinet Herriota winien być lepiej widziany w Warszawy, niż w Berlinie, gdzie właśnie w tej samej chwili staje u władzy rząd rewanżu zbrojnego.

Rozgrywka między Paryżem a Berlinem zbliża się szybko, a od tej rozgrywki zależą losy całej Europy.

W obu izbach ma rząd Heriota większość zapewnioną.

Dr. ANTONI NASIŁOWSKI
specjalista chorób dzieci
powrócił
SOSNOWIEC, Marjacka 4. telef. 7-64.
przyjmuje 3 — 4 popołudniu. 4068

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę naszemu ukochanemu mężowi i ojcu

ś. p. Janowi Wojańczykowi

a w szczególności przewielebnemu Duchowieństwu, Rodzinie WP. Otrębskich, Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości w Sosnowcu, p. Dyr. Jacobsen, p. Dyr. Marcusowi, p. Naczelnikowi Beniszowi, personelowi firmy Jacobsen, oraz krewnym, przyjacielom i znajomym Zmarłego składają serdeczne „Bóg zapłać" 4112

Żona, córki, synowa, synowie, zięciowie i wnuczki.

Dr. med. B. TARASIEJSKI
osiedlił się w BĘDZINIE,
ul. Kołłątaja 43 (dom Fürstenberga)
telef. 4-96. 3801
CHOROBY WEWNĘTRZNE, KOBIECE I AKUSZERJA.

Co się stało z bohaterskim lotnikiem polskim?

Brak wieści o Stanisławie Hausnerze.

LONDYN, 4.6. O lotniku transatlantyckim, Stanisławie Hausnerze, który wyleciał powtórnie z lotniska Lloyd Bennet w Brooklynie w Stanach Zjednoczonych A. P. do Warszawy dotychczas brak ścisłych wiadomości. Start samolotu Hausnera nastąpił według czasu europejskiego wczoraj o godz. 2.46 popołudniu. Hausner, wylatując, wymienił jako cel podróży Warszawę.

Trasa lotu, jaką wybrał lotnik polski, jest podobna do trasy, którą przebył poraz pierwszy nad Atlantykiem płk. Lindbergh i wiedzie przez Nową Funlandję, Atlantyk i Irlandję. Gdy Lindbergh nad kanałem La Manche skierował się na południe do Paryża, Hausner lecieć będzie dalej na wschód i jeśli zapas benzyny nie wyczerpie się i lot powiedzie się szczęśliwie, będzie starał się dotrzeć ponad Holandją i Rzeszą Niemiecką aż do Warszawy. Lot ponad Atlantykiem na tak kolosalnym dystansie, wynoszącym około 7 tysięcy kilometrów, przedsięwzięty jest poraz pierwszy.

Okręty, przepływające koło Nowej Funlandji, sygnalizowały, iż widziano samolot, szybujący na wysokości około 400 m. w kierunku na wschód. Dokładnych wiadomości jednak brak. Osiągnięcie wybrzeży Irlandji przez Heusnera spodziewane jest nie wcześniej, jak po 38 do 40 godzinach. Opinja amerykańska, jak i angielska oraz francuska z naprężeniem oczekują wiadomości o przebiegu niebezpiecznego i gigantycznego lotu. Pogoda naogół sprzyjająca.

SAMOLOT TYPU „BELLANCA".

Samolot, na którym odbywa swój lot Stanisław Hausner jest konstrukcji słynnego inżyniera włoskiego Bellanca. Zaopatrzony on został w silnik 220-konny Wrighta. Na samolocie tego typu odbył swój słynny lot przez Atlantyk lotnik amerykański Chamberlain w towarzystwie Lewina. Lotnicy ci w swoim czasie bawili w Warszawie. Samoloty inż. Bellanci uznane zostały w Ameryce za najbardziej odpowiednie do długodystansowych podróży i jako takie cieszą się szczególnem uznaniem władz wojskowych. Samolot Hausnera jest dwuosobowy. Według posiadanych informacyj, nasz rodak leci sam, przyczem na miejsce przeznaczone dla drugiego pasażera, wbudowano zbiornik przeznaczony na zapas benzyny. Samolot ten jest w stanie przebyć drogę przez Atlantyk przy wiatrach sprzyjających w okresie od 38 do 39 godzin. Przeciętna szybkość lotu powinna wynieść od 150 do 170 km. na godzinę. Szybkość tę trudno jest ustalić narazie, albowiem nieznane jest obciążenie samolotu.

KIM JEST HAUSNER?

W związku z lotem transoceanicznym Stanisława Hausnera, ośrodkiem zainteresowania wobec szeregu sprzecznych wiadomości, staje się kwestja, kim jest Stanisław Hausner i z jakiej miejscowości w Polsce pochodzi, gdzie mieszka jego rodzina. Jak wiadomo, Hausner oświadczył, że celem jego lotu jest Warszawa, gdzie rzekomo ma mieszkać jego rodzina. Wczorajsze dzienniki przyniosły informacje, że Hausner pochodzi z Sanoka (Małopolska Wschodnia), gdzie też mieszka jego rodzina. Informacja ta jest nieprawdziwa, gdyż w Sanoku niema ani jednej rodziny nazwiskiem Hausner. Jedynie, co jest możliwe, że Stanisław Hausner wraz z rodziną przed kilkudziesięciu laty wyemigrował do Ameryki. Byłoby to jednak sprzeczne z treścią informacji, że podąża do swoich rodziców w Polsce.

Z okazji pierwszej próby przelotu Hausnera, zamożny kupiec warszawski Józef Hausner (Marjańska 4), oświadczył, że chodzi tu najprawdopodobniej o jego syna. Syn ten zginął przed 18 laty w wojenie rosyjskiej i według przypuszczeń Józefa Hausnera, obecnie w tak niezwykły sposób pragnie uczynić rodzicom niespodziankę „zmartwychwstania" po tylu latach rozłąki. Obecnie jednak okazuje się, że przypuszczenie to było jedynie złudzeniem żyjącego nadzieją ojca. Naskutek porozumienia telegraficznego z ambasadą polską w Nowym Jorku, Józef Hausner ustalił, że lotnik jest o 15 lat młodszy, niż mógłby dzisiaj liczyć zapewne już nieżyjący jego syn.

Naczelnik wydziału organizacyjnego Ministerstwa spraw wewnętrznych Roman Hausner usiłował uzyskać informacje, czy lotnik nie jest jego krewnym. Jak udało się naczelnikowi Hausnerowi stwierdzić, w rodzinie jego niema ani jednego krewnego, którego wiek odpowiadałby personaljom tajemniczego lotnika polskiego.

Wszyscy warszawscy Hausnerowie są w stałym kontakcie ze sobą i prowadzą ożywione debaty nad „drzewami genealogicznemi" poszczególnych rodów Hausnerów, celem ustalenia, kim jest pilot.

Prasa żydowska podała wiadomość, że Stanisław Hausner jest żydem, pochodzenia polskiego. Ciekawe jest, że rodziny Hausnerów w Polsce są zarówno pochodzenia polskiego, jak i żydowskiego. Wszystko wskazuje na to, że lotnik Hausner również nie jest żydowskiego pochodzenia i należy do polskiej rodziny Hausnerów.

Osoba Stanisława Hausnera w polskich sferach lotniczych cywilnych i wojskowych jest nieznana. Lotnicy nasi przypuszczają, że Hausner dopiero w Ameryce nauczył się pilotażu. Według posiadanych danych, brał on udział w słynnym przelocie, który miał miejsce trzy lata temu z Nowego Jorku przez Guatemalę do Hondurasu. Ostatnio mieszkał on podobno w San Francisko i stąd pochodzi jego kontakt z amerykańską wytwórnią filmową „Warner Bros", z którą współpracował w charakterze doradcy lotniczego podcza ealizacji ostatnich filmów, opisujących walkę w przestworzach.

WARSZAWA W OCZEKIWANIU.

WARSZAWA, 4.6. (Tel. wł.) Do godz. 11 wieczorem nie otrzymano w Warszawie żadnej informacji o St. Hausnerze. Nic nie wiedzą o nim również radjostacje: londyńska, paryska, berlińska. Hausner zaopatrzył się w benzynę na przeciąg 40 godzin, nie trzeba więc jeszcze tracić nadziei, że nie zginął w drodze tembardziej, że nad Atlantykiem panowały mgły, przeto przejeżdżające okręty mogły nie dojrzeć lotnika.

Na lotnisku wojskowem na Okęciu poczyniono wszelkie przygotowania na przylot lotnika.

SENSACYJNA POGŁOSKA O NOWYM KURSIE POLITYKI NIEMIECKIEJ

VON PAPEN ZA SOJUSZEM Z FRANCJĄ PRZECIW BOLSZEWIZMOWI.

BERLIN, 4.6. — Dziennik „12 Uhr-Blatt" konstatuje nagły zwrot w nastrojach francuskich w odniesieniu do rządu v. Papena.

Uwagę kół politycznych Rzeszy — pisze dziennik — zwraca fakt, że od wczoraj w prasie francuskiej nastąpiła zmiana w traktowaniu nowego gabinetu Rzeszy. Zwrot ten należy widocznie przypisać okoliczności, że do Paryża dotarły informacje o poglądach kanclerza na sprawę szybkiego porozumienia z Francją.

Obecnie odsłaniają się szczegóły Stanowiska Papena, który w 1931 r. prowadził rokowania przedewszystkiem z katolickiemi kościołami francuskiemi. Kanclerz opowiedział się za sojuszem gospodarczym z Francją. Sojusz ten skierowany ma być bezpośrednio przeciw Rosji sowieckiej.

Komunistyczny poseł Koenen omawiał na wczorajszem posiedzeniu Landtagu pruskiego owe plany kanclerza, który przedstawił je na posiedzeniu niemieckiego klubu panów w 1931 r.

Chodzi tu — pisze dalej dziennik — o projekty, propagowane w swoim czasie przez generała Hofmanna i Rechberga. Wówczas jednak Reichswehra nie okazywała skłonności do poparcia tych planów. Obecnie twierdzą, że Schleicher przyswoił sobie tę ideę, a nawet przekonał Hitlera o konieczności porozumienia z Francją, a celem tego porozumienia ma być walka z bolszewizmem. Koła Reichswehry spodziewają się, iż na tej płaszczyźnie rozwiązanie problemu ubrojenia Niemiec dokonane być może korzystniej, aniżeli na konferencji rozbrojeniowej. Przypuszcza się, że w razie bezpośredniego sojuszu z Francją, do którego prawdopodobnie zostanie wciągnięta Polska, nastąpi zniesienie niemieckich ograniczeń zbrojeniowych i stan liczebny Reichswehry odniesiony zostanie do 300.000 bagnetów.

BERLIN, 4.6. — Równocześnie z doniesieniem części prasy o rzekomej nowej orjentacji niemieckiej polityki zagranicznej, kolportowane są w kołach dyplomatycznych pogłoski o dalekoidących zmianach w niemieckiej służbie zagranicznej.

Przedewszystkiem ustąpić ma ambasador niemiecki w Paryżu v. Hoesch, uważany za przeciwnika projektu porozumienia z francuską prawicą.

Obsadzone zostanie również stanowisko ambasadora Rzeszy w Londynie, opróżnione przez min. Neuratha.

Rząd Papena nie wypowiedział się jeszcze oficjalnie w sprawie swoich planów. Programowe oświadczenie rządu spodziewane jest dziś, lub najpóźniej z początkiem przyszłego tygodnia. Niewątpliwie zawierać ono będzie aluzje, które wyjaśnią zagadkę nowego kursu niemieckiej polityki zagranicznej.

Trudności w realizacji tej polityki leżą chwiliwo w dojściu do władzy we Francji gabinetu lewicowego.

Herriot rządzić będzie z poparciem socjaldemokratów i wątpliwem jest, czy taki rząd francuski będzie w możności urzeczywistnić tego rodzaju plan porozumienia z z Niemcami.

Rozwiązanie Reichstagu.

Nowe wybory w lipcu.

BERLIN, 4.6. O godz. 12 w południe ogłoszono dekret prezydenta Hindenburga o rozwiązaniu Reichstagu. Dekret nie podaje daty nowych wyborów.

Prawdopodobnie wybory odbędą się 24 lub 31 lipca rb.

Rozwiązanie Reichstagu wywołało olbrzymie wrażenie w Niemczech. W ten sposób rząd von Papena uniknął votum nieufności w parlamencie i wogóle przed nim nie stanie.

„Deutsche Allg. Ztg." donosi, że wybory rozpisane zostaną na 24 lipca, nowy Reichstag zbierze się zaś 23 sierpnia.



W OKRESIE PRZESILENIA RZĄDOWEGO W NIEMCZECH.
Tłumy czekają na Hitlera przed pałacem prezydenta Rzeszy w Berlinie.

KRADZIEŻ W WAGONIE

ze zwłokami ambasadora tureckiego.

WARSZAWA, 4.6. — Budapesztański dziennik „Az Est" przyniósł z Bukaresztu niesłychaną wiadomość, że na terenie Rumunji, między stacjami Daurey i Medżidia dokonano włamania do wagonu ze zwłokami zmarłego w Warszawie ambasadora tureckiego Dżewad Beja.

Depesza dziennika budapesztańskiego doniosła dalej, że złoczyńcy skradli wszystko, co znajdowało się w wagonie, a ponadto rozbili skrzynię i obdarli zwłoki ze wszystkich cenniejszych rzeczy.

Według informacyj, otrzymanych z ambasady tureckiej w Warszawie, fakt włamania jest prawdziwy.

Ambasada prostuje natomiast wiadomość, jakoby złoczyńcy rozbili trumnę ze zwłokami i skradli z niej jakieś kosztowności.

Złodzieje skradli jedynie kufer i walizy wdowy po ambasadorze Dżewad-Beju, jadącej w innym przedziale, samej trumny zaś nie tknęli.

Władze rumuńskie wszczęły energiczny pościg za sprawcami niesłychanego włamania.

Straszne trzęsienie ziemi

Meksyk drży w posadach.

NOWY JORK, 4.6. — Zachodnie stany Meksyku nawiedzone zostały wczoraj katastrofalnem trzęsieniem ziemi.

O sile trzęsienia ziemi świadczy fakt, że w samem mieście Meksyku, bardzo odległem od centrum katastrofy, zawalił się jeden dom.

Najbardziej dotknięte zostały przez katastrofę stany Guadalajara i Colima. Komunikacja z temi stanami jest przerwana.

Ogólne depesze donoszą, że kilkdziesiąt miasteczek w obu prowincjach zostało doszczętni zburzonych. Według prowizorycznych danych w prowincji Guadalajara zginęło 80, a w Colima 40 osób. Kilkaset osób jest rannych.

Nad zniszczonemi prowincjami szybują samoloty wywiadowcze, które mają udzielić władzom wskazówek, dokąd przedewszystkiem należy nadesłać pomoc.

Z raportów lotników wynika, iż ziemia w licznych miejscach popękała tworząc wielkie szczeliny.

Są również liczne ofiary wśród rybaków, którzy w chwili katastrofy przebywali na morzu uwybrzeży Meksyku.

W chwili trzęsienia powstały na oceanie olbrzymie fale, które pochłonęły łodzie wraz z załogami.

Port Monzanillo uległ zupełnemu zniszczeniu.

Wielki zjazd cyganów

na polach piałkowickich pod Przemyślem.

Obecnie na polach piałkowickich pod Przemyślem odbywa się wielki zjazd cyganów z całej Polski. Zjazd odbywa się na polanie pomiędzy namiotami.

Dokoła namiotów krążą przez cały czas gęste posterunki milicji ziazdowej, które nie dopuszczają na teren obozu obcych.

Obrady zjazdu toczą się przez cały czas w języku cygańskim. Jest to język bardzo melodyjny i ciekawy, niemniej jednak dla niecyganów zupełnie niezrozumiały.

Wieczorem pierwszego dnia zjazdu, odbywała się w obozie cygańskim przy świetle pochodni i rozpalonych ognisk wielka zabawa taneczna, którą zaszczycił sam król.

Na środku obozu rozpalono wielkie ognisko, dokoła którego zasiadła starszyzna cygańska z królem Bazylim na czele.

Najpiękniejsze cyganki i najdorodniejsi cyganie przy dźwiękach cygańskiej kapeli poczęli popisywać się wspaniałemi ewolucjami tanecznemi, godnemi tancerzy zawodowych. Zabawa, zakrapiana gęsto miodem i winem, przeciągnęła się do późnej nocy. Na zabawie tej zjazd zakończono.

Sam król pozostanie natomiast w Przemyślu około 10 dni i będzie udzielał posłuchań swoim poddanym. Pozatem będzie się król Bazyli starał w Przemyślu o uzyskanie dostaw dla O. K. X. Król Bazyli jest bowiem również wielkim przemysłowcem. Posiada on w Poznaniu od kilku lat fabrykę wyrobów kotlarskich, w której zatrudnia 300 cyganów. Drugą fabrykę, w której znajdzie pracę podobno 800 cyganów, wybudował Bazyli Kwiek obecnie pod Warszawą. Głównym odbiorcą produktów Kwieka jest wojsko, które zakupuje u niego kuchnie polowe i kotły.

Pozatem wyrabia Kwiek w swych fabrykach także naczynia kuchenne, których rozsprzedażą trudnią się cyganie na terenie całej Rzeczypospolitej.

Jeszcze na dwa tygodnie przed zjazdem nadeszło do Przemyśla kilkanaście skrzyń, zawierających patelnie i garnki mosiężne. Towar ten przewieziono do obozu cygańskiego gdzie rozdzielono go do rozsprzedaży pomiędzy poszczególne rodziny. Toteż przez cały czas zjazdu roiło się w Przemyślu od cyganek sprzedających patelnie.

Po przybyciu do Przemyśla, polecił król Bazyli ogłosić poddanym, że cały ten towar daje im w prezencie.

Wywołało to olbrzymi entuzjazm w całym obozie, towar bowiem przedstawia wartość kilku tysięcy złotych, co dla cyganów jest olbrzymim majątkiem.

Znowu Venizelos

RZĄDZI W GRECJI.

ATENY, 4.6. Gabinet Papanastaziu, który utworzony został w dniu 27 maja rb. podał się do dymisji. Prezydent Zaimis dymisję przyjął. W kołach politycznych przypuszczają, że prezydent powierzy dziś misję sformowania nowego gabinetu poprzednikowi Papanastaziu, Venizelosowi.

Za mało ziemi

DLA WŁOCHÓW.

PARYŻ, 4.6. Wczorajsza mowa włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandi'ego, który oświadczył, iż Włochy są ściśnięte na zbyt małem terytorjum, wywołała w opinji francuskiej silne wrażenie. Pertinax w „Echo de Paris" stawia pytanie: „Jak kraj, który ma zamiar rozszerzyć swoje granice, może mówić o pracy nad utrzymaniem pokoju?" Na wywody Grandi'ego powinna zwrócić uwagę opinja francuska i angielska, która dotąd nie rozumiała, że rozbrojenie jest nowym podziałem wojskowych sił na korzyść Włoch. Faszyzm, który jest reżimem wewnętrznego gwałtu, posługuje się przed światem pacyfistyczną argumentacją, by wyciągnąć z tego osobiste korzyści.

Wywody Grandi'ego — kończy Pertinax — są groźba dla Francji.

ŚWIATŁA I CIENIE MACIERZYŃSTWA

jutro w kinie PALACE. 3809

O ratunek dla bazyliki

W WILNIE.

WILNO, 4.6. Sprawa ratowania bazyliki wileńskiej jest na ustach wszystkich. Jak wiadomo, w październiku ubiegłej jesieni w kaplicy św. Kazimierza, gdzie w ołtarzu spoczywają relikwie patrona młodzieży, załamała się posadzka i po usunięciu gruzów, stwierdzono, że na miejscu podłogi powstała wyrwa kilkumetrowej szerokości. Pod kaplicą znaleziono serce króla Władysława IV. Na dnie jamy, jaka utworzyła się w kaplicy, położono warstwę betonu, przyczem dla lepszego jego stężenia podziemia zalano wodą do wysokości 2 mtr. Wskutek karygodnego zaniedbania, wody w swoim czasie nie wypompowano i na miejscu tem powstał basen ucchnącej sierkowdorem brudnej cieczy, która stała przez 7 miesięcy tj. do ostatnich dni maja. Wskutek tego w mury kaplicy wdarła się wilgoć, która niemal całkowicie zniszczyła wnętrze. Pokryte blachą srebrne figury królów polskich, metalowe części zdobnicze na wrotach poczęły oksydować się, figury zbielały, a bronzowe części ozdób i tablice pośmiertne królów i biskupów zaśniedziały.

Dopiero ostatnio, na zarządzenie władz wodę z kaplicy św. Kazimierza wypompowano. W ten sposób część kaplicy uratowano, jednak to, „co zostało stracone przez niedbalstwo konserwatorów katedry, jest kolosalną stratą dla zabytków polskich.

Pogoda na dziś.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Chłodniej. Po chłodnym ranku dniem wzrost temperatury do około 16 st. Słabe wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Wizerunek kanclerza Niemiec.

VON PAPEN.

W prasie zachodnio-europejskiej i amerykańskiej już ukazały się szczegóły z okresu wielkiej wojny, rzucające światło na osobę obecnego kanclerza Rzeszy. Wiemy tedy z tych informacyj, że był on wojskowym attache ambasady niemieckiej w Waszyngtonie do końca 1915 roku, że w tym czasie organizował służbę szpiegowską na rzecz Niemiec i że w związku z ujawnieniem jego roli w całym szeregu zamachów States Departament zażądała jego odwołania, wskutek czego w grudniu 1915 roku musiał on opuścić Stany Zjednoczone.

KOMISJA SENATU.

Najciekawsze materjały, dotyczące działalności von Papena, ukazały się w roku 1919 w Waszyngtonie. Senat Stanów Zjednoczonych uchwalił w dniu 19 września 1918 roku na wniosek sen. Palmera utworzyć specjalną komisję dla zbadania knowań niemieckich i bolszewickich. Komisja pracowała w ciągu całego roku 1919. Raport jej wydany został jako druki senatu nr. 307-439. Są to trzy tomy, liczące przeszło cztery tysiące stron druku. Raport ten otrzymali senatorowie i tylko 300 egzemplarzy przeznaczone zostało dla użytku wyższych urzędników Stanów Zjednoczonych.

Druki te wspominają o von Papenie w kilkudziesięciu miejscach. Z zeznań, złożonych przed komisją senatu, dowiadujemy się, że von Papen był zamieszany we wszystkich próbach zakłócenia życia publicznego w Stanach w roku 1915.

ZAMACHY.

Między innemi dostarczył on pieniędzy i dynamitu dla zniszczenia Kanału Wellandzkiego, następnie usiłował wysadzić most kolejowy w Kanadzie. Jeden z jego agentów przyłapany został przez władze bezpieczeństwa ze znacznym ładunkiem trynitruolu, przeznaczonego dla wysadzenia w powietrze fabryki amunicji w Nowym Jorku.

„IDJOTYCZNI JANKESI“.

Czujność społeczeństwa amerykańskiego obudził list von Papena do żony, przejęty przez wywiadowców angielskich, gdzie krewki kapitan pisał o Amerykanach, nazywając ich krótko: „ci idjotyczni jankesi“, którym radzi „trzymać język za zębami“.

WOJNA BAKTERJOLOGICZNA.

Jak stwierdza to kilkakrotnie raport komisji, tylko drobna część niszczycielskiej roboty von Papena wyszła na jaw. Jakiemi posługiwała się ona środkami, świadczy wymownie zeznanie, przytoczone na str. 1605 tomu II. Raportu, gdzie przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości Stanów odpowiada, że niejaki kapitan Sternberg przybył z Niemiec w roku 1915, przywożąc ze sobą zarazki tężca (tetanus), któremi miał zatruwać konie, przeznaczone dla wysyłania na front zachodni. Zarazki zginęły w drodze i zamiar nie doszedł do skutku tylko z tego powodu.

OBRONA NIEWINNOŚCI.

Wyjeżdżając z Ameryki, von Papen skierował do dzienników amerykańskich pismo, w którem zapewnił o swojej niewinności. Władze angielskie przeprowadziły jednak ścisłą rewizję jego rzeczy w porcie Falmouth. Wykryto przy nim całą tajną korespondencję, a nadto książeczkę czekową w której wypisane były nazwiska jego agentów i tych firm, które służyły interesom niemieckim w Ameryce.

Wszystkie te materjały przyszły do prasy prawie jednocześnie z zapewnieniami von Papena o jego niewinności.

UCIECZKA Z NAZARETU.

Po raz drugi osoba von Papena staje się tematem publicznej dyskusji po upływie dwu i pół lat. Przydzielony do sztabu gen. Limana von Sanders'a, dowodzącego wówczas w Palestynie, został on zaskoczony w dniu 20 września 1918 r. przez kawalerję angielską w Nazarecie.

Obaj z gen. Limanem ratowali się ucieczką paniczną, pozostawiając w ręku kawalerji angielskiej wszystkie swe bagaże i poufne papiery.

W ŚWIETLE NIEMIECKIEM.

Wśród tych papierów znalazł się odpis raportu wysokiego urzędnika niemieckiego von Igla, który obserwował w Stanach działalność von Papena, a zwłaszcza skutki jej po jego odwołaniu. Władze angielskie dostarczyły ten raport komisji senatu waszyngtońskiego. Znajdujemy go w tomie II raportu na str. 1932.

Oto tak ocenia ekscellencja von Igel działalność von Papena:

— Karjera von Papena w Ameryce zakończyła się katastrofą. Został on oskarżony o udział w całym szeregu zamachów na fabryki amunicji, o to, że dawał pieniądze na zakupienie materjałów wybuchowych i zaprawiał do tego pozyskanych sprawców. Okazuje się nadto, że poczynił on cały szereg przygotowań całkiem dziecinnych. Każdy człowiek o zdrowym rozsądku mógł zawczasu przewidzieć, że podobne próby nie będą miały dla nas najmniejszej korzyści, a w razie wydania się sprawy narazić nas mogą na wielkie szkody.

Do ostatnich prób należy zniszczenie Kanału Wellandzkiego, jakoteż zamach na most kolejowy w Kanadzie. Gdyby nawet obydwa te zamachy udały się, pozostawał cały szereg innych dróg komunikacji.

Obydwa te zamachy zakończyły się niepowodzeniem. W tych sprawach jest to często nieuniknione i byłoby do wybaczenia. Dużo rzeczy pożytecznych dla Niemiec możnaby zapisać na dobro von Papena, gdyby nie popełnił on kapitalnego głupstwa opuszczając Stany Zjednoczone.

Pomimo zakazu posła i ostrzeżeń przyjaciół, zabrał on ze sobą całe archiwum i, co gorsze, książeczkę czekową z oznaczeniem nazwisk osób, którym wypłacił pieniądze.

Wszystko to wpadło w ręce policji angielskiej. Szereg osób zostało aresztowanych, firmy wpisane na czarną listę.

Co gorsza, von Papen, wyjeżdżając, umieścił komunikat w prasie amerykańskiej, zapewniający o swojej niewinności.

Mamy tedy obraz kompletny obecnego kanclerza Rzeszy, namalowany przez własnych jego ziomków. Jest tu wszystko: i posługiwanie się nietykalnością dyplomatyczną dla organizowania zamachów w kraju neutralnym, i używaniu takich środków, jak zatruwanie zarazkami chorobotwórczemi, i zapewnianie o swej niewinności w tym samym czasie, kiedy świat cały był w posiadaniu dowodów jego zbrodni.

Karjera von Papena i jego agentów miała ten skutek, że w znacznym stopniu przyczyniła się do wypowiedzenia wojny Niemcom przez prez. Wilsona.

Jak dla dyplomaty i polityka, jest to istotnie przygotowanie obiecujące.



Świat na rozdrożu.

Perspektywa pisarza francuskiego.

Pod tym tytułem ogłosił w dzienniku paryskim „Liberte“ artykuł znany pisarz francuski, Camil Aymard. Artykuł ten zwrócił na siebie uwagę opinji i prasy nastrojem pesymistycznym, którego djapazon bije wszelkie rekordy w tym kierunku. Poglądów C. Aymard nie podziela opinja francuska, ze względu jednak na stanowisko, jakie zajmuje on w piśmiennictwie francuskiem, prasa zajęła się wspomnianym artykułem określając go, jako przykład wyjątkowego stanu depresji współczesnej.

Kilkanaście dni tylko dzieli nas od daty 16 czerwca, którą los wyznaczył na rendez-vous w Lozannie. I nikt, we Francji przynajmniej, nie zdaje sobie sprawy z faktu, że rozegra się ostatnia batalja o „być albo nie być“.

Możemy istotnie być świadkami naocznymi załamania się finansowego dwóch trzecich całej Europy. Niemcy ogłoszą swoje moratorjum, jak również kategoryczną odmowę spłacenia długów tak prywatnych, jak państwowych. Wówczas na zastraszoną Europę spadnie ulewa moratorjów, z któremi koła finansowe liczą się już dzisiaj jako z koniecznością.

Katastrofa finansowa pociągnie za sobą automatycznie nową depresję ekonomiczną, której towarzyszyć będą bankructwa masowe i wzrost dalszy bezrobocia. Nędza przyczyni się do napięcia nastrojów radykalnych wśród mas.

W Stanach Zjednoczonych, przewodniczący Izby Deputowanych, M. Garner, zwracał uwagę na wzrost bezrobocia i nędzy. Nawoływał kongres do uchwalenia billu o pomocy dla bezrobotnych, co wywołałoby inflację kredytową na sumę 52 miljardów franków.

Komentując oświadczenie przewodniczącego, powiedział deputowany La Guardia: „Znajdujemy się w obliczu katastrofy, o ile nie poczynimy natychmiast decydujących kroków“.

Owszem — ale co, ale jak? Wszystko, co przedsiębrano dotychczas, okazało się kruchem szkłem, pryskającem w zetknięciu z twardą rzeczywistością. Albo też środki ratownicze pogarszały tylko sytuację, zamiast ją polepszyć.

Ze swej strony profesor M. Murray Butler, prezydent uniwersytetu Columbia, zwrócił się z gorącym apelem do ogółu, wskazując na konieczność podjęcia solidarnych wysiłków w celu ratowania przed ostateczną katastrofą, która zagraża ustrojowi ekonomicznemu i politycznemu Stanów Zjednoczonych.

„Ludzie rozsądni przejęci są trwogą — pisze prof. Butler — na widok porządków, panujących w Waszyngtonie. Gdyby zrządzeniem szczęśliwem losu zjawił się u nas wielki przywódca o szerokiej inteligencji, obdarzony wielką odwagą moralną, porwałby za sobą olbrzymie masy, któreby wymiotły do śmietnika cały zdyskredytowany personel naszego aparatu politycznego“.

W takich słowach wyraża swoją opinję najwyższy autorytet intelektualny największej potęgi światowej, tych Stanów Zjednoczonych, na które kierownicy oficjalni rządów europejskich liczyli jako na nieugiętego obrońcę ładu i pokoju światowego.

W takich warunkach moralnych, narody pod wodzą pilotów pozbawionych wiary, przygotowują się do wejścia na arenę lozańską w dniu 16 czerwca.

Św. Augustyn mówił: „Jeśli ślepiec prowadzi ślepego, potoczą się obaj w przepaść“.

Chesterton o groźbie bolszewizmu w Anglji.

W tygodniku swoim „GKC Weekly“ zwraca uwagę Chesterton na postępującą, zdaniem jego, w Anglji bolszewizację. „Ponieważ — jak stwierdza G. K. C. — partja socjalistyczna doznała przy wyborach ostatnich druzgocącej klęski, w parlamencie zaś rozporządza przeważającą większością t. zw. partja narodowa, wydaje się niektórym Anglikom, iż... wszelka obawa przyszłej socjalizacji Anglji jest już uchylona“. Bolszewizacja dokonywuje się wszakże przedewszystkiem w dziedzinie duchowej (pisarze jak Middleton i Aldous Huxley), a w dziedzinie społecznej nie dopatruje się Chesterton żadnych objawów, któreby zakrawały na próbę zreformowania ustroju kapitalistycznego. Zdaniem Chestertona, o ile nie wkroczy w te stosunki wyzwalająca inicjatywa twórcza, przewrót dokonać się może nadzwyczajnie szybko.

MISJA

P. LEDNICKIEGO.

„Dzień Kowieński“ z dn. 30 z. m. podaje wiadomość, że rząd kowieński udzielił nakoniec wizy p. Al. Lednickiemu, który przyjeżdża do Kowna i ma zabawić tam przez 7 dni. Jak wiadmo, p. Lednicki posiadał na Litwie kowieńskiej dobra. O zezwolenie na przyjazd zabiegał od dawna, ale Litwini długo się temu opierali. Przed miesiącem sprawa jego paszportu była głośna, a wtedy w prasie litewskiej utrzymywano, że ma on przyjechać w jakiejś misji

Z DNIA.

W SŁOŃCU I W MROKU.

Sanacyjny „Express Poranny“ dowodzi, że metody rozwiązywania przesileń politycznych rzucają wyraziste światło na psychologję narodów:

„We Francji formowanie nowego gabinetu po wyborach do izby deputowanych odbywa się jawnie, w świetle dnia, z pełnym szacunkiem dla wyrażonej woli wyborców. Pokonany przy wyborach premjer Tardieu ustępuje, organizuje opozycję, staje na jej czele. Herriot, wódz wszystkich radykałów, zgodnie z wolą wyborców i decyzją prezydenta, przygotowuje się do objęcia stanowiska premjera.

Radykali i socjaliści, którzy współdziałali przy wyborach, usiłują dojść do porozumienia na terenie parlamentarnym. O programach, o taktyce dyskutuje się jawnie, na zgromadzeniach, na konferencjach ciał partyjnych, w prasie. Walka polityczna rozgrywa się w ramach prawa, konstytucji, zwyczajów parlamentarnych, woli społeczeństwa. Walka w słońcu.

W Niemczech przeciwnie. Gabinet Brueninga zgładzony został w mroku, a o zgonie jego zadecydowały podszepty nie posiadających żadnego mandatu zauszników, kliki jeneralskiej. Reakcyjna mafja wpłynęła na prezydenta, a ten, wbrew wszelkim parlamentarnym wymogom, nie pytając o zdanie Reichstagu, w którym rząd miał większość, zmusił gabinet dr. Brueninga do ustąpienia. Wracają czasy i zwyczaje wilhelmowskie, intrygi dworaków, kaprysy władców“.

BB. i „I. K. C.“

W Warszawie wrażenie, wywołane w swoim czasie wyrokiem sądu okręgowego w sprawie posła z BB. i redaktora naczelnego „I.K.C.“, p. Marjana Dąbrowskiego, przeciwko p. K. M. Morawskiemu, spotęgowane zostało wielokrotnie po ogłoszeniu motywów wyroku, przyczem — trzeba to stwierdzić — że wrażenie to jest większe w kołach sanacyjnych, aniżeli wśród opozycji.

Tłomaczy się to tem, że opinja opozycji w stosunku do „I.K.C.“ jest już oddawna ustalona i wynik sądu okręgowego nie był dla niej żadną niespodzianką. W obozie sanacyjnym poseł M. Dąbrowski należy do grona wybitniejszych posłów, więc wyrok musiał tam zrobić wyjątkowe wrażenie.

Po zaznajomieniu się z treścią motywów wyroku wielu działaczy sanacyjnych wypowiadało pogląd, że poseł M. Dąbrowski winien złożyć mandat poselski, inni natomiast byli zdania, że inicjatywa winna wyjść ze strony prezydjum klubu BB. Wskazywano, że z sytuacji, jaka powstała po ogłoszeniu motywów wyroku, jest tylko jedno wyjście: zawieszenie posła M. Dąbrowskiego w prawach członka BB. do czasu ostatecznego wyjaśnienia się całej sprawy.

Podnoszono także, zwłaszcza z pośród wojskowych członków BB., zachowanie się posła M. Dąbrowskiego po zajściu z p. Witoldem Korfantym. Zdaniem ich, należało skierować sprawę na drogę honorową, tymczasem poseł Dąbrowski przedstawił w „I.K.C.“ w ten sposób przebieg zajścia, że uniemożliwił wszelkie dochodzenie honorowe.

Później nastąpiło ogłoszenie oświadczenia p. Witolda Korfantego, sprzeczne zasadniczo z tem, co pisał „I.K.C“ o przebiegu zajścia, i możliwość skierowania sprawy na drogę honorową całkowicie upadła.

„Krakowska sensacja“, bo tak ją tu nazywają, wysunęła się na czoło trosk, kłopotów i plotek politycznych, interesujący świat polityczny w stolicy.

Wielki hetman grodów Czerwieńskich

ś. p. Aleksander hr. Skarbek.

W obecnych czasach zaniku cywilnej odwagi, podporządkowywania ambicyj osobistych na rzecz dobra społecznego, zaniku charakterów silnych, aktualną sprawą będzie wspomnienie o działalności ś. p. Aleksandra Skarbka. Poniżej zamieszczamy wspomnienie o tym wielkim patrjocie, który zmarł 10 lat temu w pełni sił, pióra posła Karola Wierczaka i p. „B. L.", drukowane w „Kurjerze Lwowskim" — Red.

DZIAŁALNOŚĆ PRZED WOJNĄ.

Do obozu narodowego należał ś.p. Skarbek z przekonania. Kiedy po uchwaleniu przez Demokrację Narodową w r. 1910 walki przeciw ówczesnemu Namiestnikowi Galicji, d-rowi Bobrzyńskiemu, ludzie słabego charakteru opuszczali szeregi tego stronnictwa, konserwatyści zakrzątnęli się koło hr. Skarbka, aby go pozyskać do swoich szeregów. Nietylko, że odrzucił wszelkie pokusy i stanowiska, ale nie szczędził grosza, aby stronnictwu dopomóc w walce i zawsze stawał w pierwszych szeregach między narażającymi się. Namiestnika Bobrzyńskiego niejednokrotnie gromił za niemoralny sojusz ze Stapińskim, walczył stanowczo przeciwko zasadzie brudnych dróg w polityce.

Na radach naczelnych Stronnictwa, poza sprawami ogelnopolskiemi które wyczuwał i bronił zawsze z zapałem, wczuwał się w interesy szerokich warstw ludności, to też przezywano go „czerwonym hrabią". Nie schlebiał on jednak nikomu, walcząc o sprawiedliwe ustawy i prawa dla polskiego ludu, stale przypominał mu jego obowiązki wobec Ojczyzny. Był też z zapałem wybierany przez ludność polską do Sejmu krajowego i do parlamentu wiedeńskiego, — kiedy się zjawiał wśród wyborców, był zawsze witany z entuzjazmem.

Wszystkie zalety i historyczne jego zasługi zajaśniały w całej pełni podczas wojny. Jako przewodniczący wydziału wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego, dzielił wszelkie trudy z oddziałami, które przed nadejściem Rosjan do Lwowa zdążały na zachód i wziął pełną odpowiedzialność za kierownictwo polityczne całą akcją Legjonu Wschodniego. Nie pomogły żadne prośby i groźby. Nie zgodził się na przysięgę pospolitego ruszenia austrjackiego, którą narzucono Legjonowi Zachodniemu, nie chciał słyszeć o sojuszu z Austrją bez wyraźnego postawienia sprawy polskiej. Uważał za swój obowiązek przez swoich emisjaruszy porozumieć się z Kongresówką, a szczególnie z Poznańskiem, miał dokładne zrozumienie całości i interesów Polski podczas wojny.

ZNAMIENNE ZAJŚCIE.

Do kwatery Legjonu w Jaśle przysłano pułkownika żandarmerji z wojskiem, ażeby albo odebrał legjonistom karabiny, albo zmusił ich do natychmiastowego przyjazdu do Krakowa dla złożenia przysięgi. Skarbek odmówił i wydania i ruszenia do Krakowa. Pułkownik zagroził użyciem broni. Skarbek narażając życie, nie zawahał się ani na chwilę. „Ilu ludzi masz" — zapytał pułkownik. „Trzy tysiące" — była odpowiedź. „A ja mam sześć tysięcy i dam rozkaz do bitwy. Będzie zamiast przymierza, zawartego przez Krakowski Naczelny Komitet Narodowy z Austrją, pierwsza bitwa Polaków przeciw Austrji". Pułkownik uląkł się i ustąpił. Po rozmowie z austrjackim szefem sztabu generalnego, baronem von Hoetzendorffem, w obecności prezesa Rady Narodowej Tadeusza Cieńskiego, wrócił z Nowego Sącza do Mszany Górnej i wydał odezwę do legjonistów, wyjaśniając w niej uczciwie, że Austrja w tej wojnie sprawy polskiej nie postawi. W ponury, dżysty dzień październikowy, zgromadzona młodzież drużyn Sokolich, Bartoszowych i Strzeleckich ze Lwowa zaczęła łamać karabiny. Około pięć tysięcy porzuciło szeregi, przekradając się przez Karpaty do stron ojczystych, znajdujących się już pod najazdem rosyjskim. Inni woleli został przymusowo w szeregach wojska austrjackiego, niż służyć w dobrowolnych ochotniczych oddziałach Austrji.

Podkreślić należy, że to historyczne postanowienie wziął w całej pełni ś.p. Skarbek na swoją odpowiedzialność. Dopiero po zorganizowaniu opieki nad tymi, którzy nie mogli dostać się do wojska, opuszcza Nowy Targ i jedzie do Wiednia, skąd zagrożony aresztowaniem udaje się do Szwajcarji.

TAJNE POROZUMIENIE.

Kiedy rząd austrjacki zdecydował się w r. 1917 na zwołanie parlamentu, poseł Skarbek, nie zważając na niebezpieczeństwo, pojechał do Wiednia, skąd dojeżdżał dla organizowania opinji politycznej narodu. Udało mu się także zorganizować Związek Polaków oficerów w armji austrjackiej. Od chwili usunięcia się p. Piłsudskiego z Legjonów nawiązano stosunki między dwoma zwalczającymi się obozami. Utworzyła się tajna komisja porozumiewawcza. Posiedzenia odbywały się w Hotelu Saskim w Krakowie, w mieszkaniu Skarbka. Do akcji tej przyłączyli się później ludowcy. Tem porozumieniem się tłomaczy jednomyślna uchwała Koła Polskiego z dn. 16 maja 1917 r., żądająca Niepodległej Polski ze wszystkich trzech zaborów. Dzięki wytrwałości ś.p. Skarbka naród polski w Galicji, rozbity na początku wojny, odzyskał swoją narodową jednomyślność. Wyrazicielem całego narodu był poseł Skarbek, który na wiecu we Lwowie, odbytym przed gmachem Sejmu, zakończył swoją mowę okrzykiem: „Precz z Austrją, niech żyje wolna zjednoczona Polska, niech żyje Francja!".

ZAMACH W KRAKOWIE.

W ciągu października 1918 r. stał Skarbek na czele przygotowań, zmierzających do uwolnienia kraju z pod władzy austrjackiej. Gdy przygotowania były już ukończone P.O.W. podobnie jak w Lublinie i Warszawie postanowiła dokonać zamachu, celem utworzenia rządu jednostronnie skrajnego. Lecz w nocy z 27 na 28 Skarbek, poinformowany przez 3 oficerów, którzy uczestniczyli w codopiero odbytem tajnem zebraniu Polskiej Organizacji Wojskowej posłał natychmiast w nocy jednego z przybyłych po pułkownika Roję, a innych na miasto, celem przyprowadzenia członków narodowej organizacji. Zamianował pułkownika Roję komendantem miasta i twierdzy Krakowa i polecił, znowu biorąc całą odpowiedzialność na siebie, przystąpić do rozbrojenia armji austrjackiej. O godz. 7 rano rozpoczęło się rozbrajanie, a w godzinę później z kilkoma oficerami udał się Skarbek do magistratu i jako przedstawiciel polskiej władzy, rozpoczął urzędowanie.

WALKA O LWÓW.

Po ukończeniu rozbrajania odbyło się pierwsze posiedzenie Polskiej Komisji likwidacyjnej jako Rządu tymczasowego b. Galicji i Śląska.

Poseł Skarbek przedsięwziął kroki do rozszerzenia jej władzy i na cały kraj, tudzież do przeniesienia tymczasowego Rządu Polskiego do Lwowa, sam ruszył do Lwowa, aby przypilnować tam załatwienia tej sprawy, ale dojechał tylko do Przemyśla, gdyż dowiedział się, że w nocy z 31 października na 1 listopada proklamowano we Lwowie, Ukraińską Republikę.

Odtąd zaczyna się niezmordowana akcja organizowania odsieczy dla Lwowa. Mimo namiętnego sprzeciwu socjalistów, przeprowadza Skarbek pobór sześciu roczników i walkę o odzyskanie Lwowa i całej Ziemi Czerwieńskiej. Zwalcza stanowczo wszelkie przeszkody w niesieniu pomocy Lwowowi. Sam udaje się do Warszawy o pomoc, amunicję i żywność.

„ODDAJEMY LWÓW"...

O tem, jak mocno reagował hr. Skarbek na wszelkie ciosy w byt Polski wspomina p. B. L. z czasów walki o Lwów.

„Boje Lwowskie" Mączyńskiego kreślą działalność Skarbka w pierwszej fazie walki o Lwów. Mniej znana natomiast jest ogółowi działalność w fazie drugiej.

Z tego to właśnie czasu pamiętam i nie zapomnę, jak w początkach marca 19 roku przechodząc przez korytarz sejmowy zobaczyłem przez uchylone drzwi pokoju posłów wschodnio - galicyjskich przy telefonie ś.p. Aleksandra Skarbka, słaniającego się, o twarzy koloru szarej ściany, przy której stał, zawiesił właśnie słuchawkę i oparł się o aparat. Zaniepokojony podszedłem do niego i spytałem, co mu jest. Usłyszałem zdławionym szeptem wymówione słowa: „oddajemy Lwów". Po chwili dopiero powiedział mi, że właśnie wydano gen. Rozwadowskiemu rozkaz motywowany koniecznością ratowania zawiązków armji polskiej, skupionej wówczas we Lwowie — rozkaz przebicia się przez oblegających ukraińców w kierunku Rawy Ruskiej.

Wieść ta nie nadługo ogłuszyła ś.p. Skarbka. Za chwilę już zwołał obecnych posłów galicyjskich a rezultatem krótkiej narady była interwencja w sztabie i wstrzymanie na razie rozkazu. Jeszcze tego samego dnia ś.p. Skarbek skłania Prezydenta Paderewskiego, by wyjechał z nim do Poznania. Czuwa całą noc w drodze a kładzie się dopiero, kiedy pociąg był już w Księstwie. — W poznaniu od wczesnego ranka porusza wszelkie sprężyny, przekonywa, prosi. Raz nawet uchylił się do kolan!

Gdy wreszcie po całodziennych konferencjach przezacny ś.p. dr. Krysiewicz, niezrażony niczem w sprawie Lwowa Korfanty, szef misji francuskiej poseł Noullens i sam Prezydent Paderewski przemogli trudności lokalne — mógł ś.p. Skarbek powrócić do Warszawy z poważną obietnicą pomocy.

GWIAZDA, KTÓRA ZGASŁA.

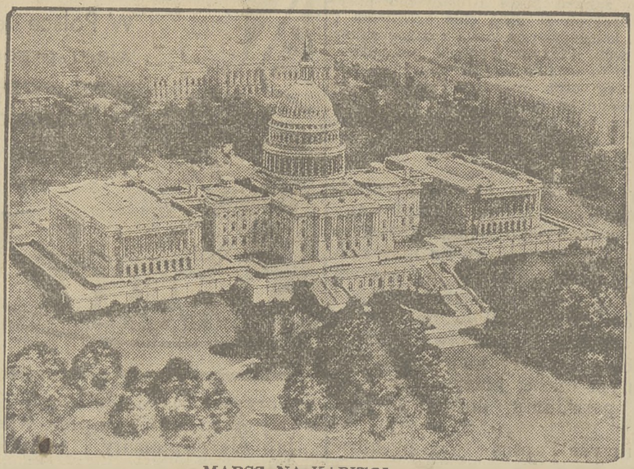
Na pogrzebie ś. p. A. Skarbka prof. Stroński mówiąc mowę żałobną tak zakończył:

ś. p. Aleksander Skarbek należy do tych, którzy od pierwszej chwili zrozumieli, że w tej wojnie Polska może uzyskać albo wszystko albo nic, i zaczął palić mosty. Palił te mosty wtedy, kiedy rzucił rękawicę przez rozwiązanie Legjonu Wschodniego, palił je wtedy, kiedy spiskował w Szwajcarji, palił je wtedy, kiedy, wróciwszy do kraju, walczył z wszelką myślą jakiejkolwiek ugody z cesarstwami. I to jest Skarbek z czasów wojny: człowiek, który wówczas, kiedy inni się jeszcze wahali, palił mosty. Z tą przepiękną, z tą błogosławioną, z tą nieśmiertelną żagwią przejdzie w wieki potomne.

A gdy wojna się skończyła, wówczas ten wielki podpalacz stał się budowniczym i zbieraczem ziemi polskiej, zaczynając od najbardziej zagrożonej chwilowo, a może i zawsze Wschodniej Małopolski, zawsze czujny, niezłomny, tak że przejdzie w dzieje jako ojciec tych pacholąt, które Lwów obroniły, jak brat i umiłowany przewodnik tego całego społeczeństwa, które sprawiło, że ta ziemia do Polski należy i należeć będzie.

Dzisiaj go niema.

Na niebie polskiem zgasła gwiazda jedna z najpiękniejszych. Na długiej mlecznej drodze świetlanych duchów polskich była to jedna z tych gwiazd, w które wpatrzony, szedł naród ku marzeniom pokoleń. A że twarde zrządzenia Opatrzności mają też w sobie tajemnice niewysłowionych pociech, stało się tak, że ta gwiazda zgasła, kiedy już weszło i w całej pełni staonęło na widnokręgu to, które on zwiastował, słońce niepodległości.



MARSZ NA KAPITOL.

Przed kilku dniami inwalidzi amerykańscy urządzili marsz na Kapitol w Waszyngtonie, demonstrując przeciwko zmniejszeniu rent inwalidzkich.

Nie jest wszystko jedno...

Pokaz gospodarstwa domowego w Warszawie.

„Nie jest wszystko jedno jak pani domu pracuje: czy wydaje nieobmyślane dyspozycje, które w trakcie wykonywania czynności zmienia — czy też opierając się na zgóry ułożonym planie i rozkładzie zajęć w oznaczonym czasie pilnuje dokładnego wykonania czynności domowych i godzin pracy, posiłków i odpoczynku. Czy przy chaotycznem i bezplanowem gospodarowaniu pani domu jest zmęczona i stale brak jej czasu — czy też dzięki przemyślanej i dobrej organizacji ma czas na wszystkie zajęcia domowe, wykonywa je w pogodnym nastroju i ma dość czasu na odpoczynek i rozrywki. Nie jest wszystko jedno jak pani domu odżywia rodzinę: czy codziennie zaskoczona jest pytaniem, co będzie na obiad i dysponuje w roztargnieniu byle co — czy też zawczasu przygotowuje dyspozycje, wybierając potrawy smaczne i tanie, ale urozmaicone coraz innemi, świeżymi pomysłami. Czy posiłki składają się z tego, na co w danej chwili przyjdzie ochota — czy też jadłospisy są układane z myślą o jaknajwiększej korzyści dla zdrowia wszystkich członków rodziny".

Słowa powyższe czytamy w „Przewodniku po wystawie", urządzonej w Warszawie przez Związek Pań Domu pod nazwą „Pokazu gospodarstwa domowego".

Otwarcie wystawy odbyło się bardzo uroczyście i —w myśl hasła, wywieszonego tuż przy wejściu i głoszącego, że „punktualność, ład i harmonja to podstawy dobrze zorganizowanego domu" — niezwykle punktualnie. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonała p. Zaborowska, naczelniczka szkolnictwa gospodarczego w Ministerstwie oświecenia — w obecności bardzo licznych przedstawicieli różnych instytucji. Izbę przemysłowo - handlową, która bardzo wydatnie przyczyniła się do urządzenia wystawy reprezentował p. min. Klarner; kuratorjum szkolne — p. Choloniewska; obecni byli również: prezydent miasta Warszawy, przedstawiciele Polskiego Radja, bardzo liczni reprezentanci prasy, kierownicy takch instytucji jak Bank cukrownictwa. Monopol spirytusowy i t. d. Wystawa mieści w lokalu własnym Związku Pań Domu. Na bardzo szczupłym terenie pomieszczono tak wiele rzeczy ciekawych, że dokładne obejrzenie wystawy zajmuje dużo czasu — i z pewnością mnóstwo rzeczy uszłoby uwadze bardzo licznych gości, gdyby nie to, że na wystawie stale dyżurują panie, udzielające przy każdym stoisku, nieledwie przy każdym przedmiocie — szczegółowych informacji. Zaraz przy wejściu spotykamy miłą redaktorkę „Pani domu", która wszystkim chętnie słuchającym ją gościom wpaja przekonanie, że: „zła organizacja, to marnotrawstwo sił, czasu, pieniędzy, a więc marnowanie życia; dobra organizacja — to oszczędność czasu, sił, pieniędzy — a więc radość życia; dobrej organizacji można się nauczyć prenumerując miesięcznik „Pani Domu". Bardzo ciekawie przedstawia się stoisko „Instytutu Gospodarstwa Domowego", którego dyrektorka udziela objaśnień, dotyczących ocechowanych przez Instytut przedmiotów. Czego tu niema. Deska do prasowania i środek na mole: aparat do prania, maszynka do mięsa, kilka gatunków mydeł, mnóstwo przyborów kuchennych, książka kucharska, ścierka pyłochłonna... Ciekawym objawem jest wzmagająca się w bardzo szybkim tempie współpraca sfer przemysłowo - handlowych z doświadczalnią Instytutu.

Jeden z najciekawszych działów wystawy — to dobory książek, opracowane przez Radę naczelną gospodarczego wykształcenia kobiet; mamy tu książki dla pań domu, dla oddziałów Związku Pań Domu, dla ziemianek, gospodyń i Kół gospodyń wiejskich; materjał, z którym powinna się zapoznać każda kobieta, która pragnie powiększyć zasób swej wiedzy.

Obok „działu książki" widzimy maleńki, ale bardzo dobrze pomyślany „dział dziecka", a w nim racjonalne sprzęty, zabawki i wydawnictwa.

Najwięcej zainteresowania wśród zwiedzających budzą doskonałe sprzęty kuchenne i gospodarskie, pomysłu członkiń Związku. Kredensy kuchenne, szafki na przedmioty do sprzątania, doskonała szafa dla służącej, dogotowywacz, zmywalnia, całkowite urządzenie kuchni w domu zamożnym i inne urządzenie — zupełne skromne a przytem wygodne, wreszcie — pokój - kuchnia, urządzony nadzwyczaj estetycznie i bardzo tanio — wszystko to wzbudza zachwyt i podziw. Ile pracy trzeba włożyć w opracowanie każdego sprzętu, aby go uczynić tak wygodnym, celowym i praktycznym jak wystawione tu modele. I jak wiele przeszkód trzeba pokonać, aby — z jednej strony — przekonać panie domu, że takich właśnie mebli powinny domagać się na rynku — z drugiej strony — wpłynąć na producentów, aby wyrabiali rzeczy naprawdę dobre i zastosowane do potrzeb pań domu.

Zorganizowana przez Związek Pań Domu wystawa — nazwana skromnie „pokazem" ma właśnie na widoku ten cel podwójny: informowania zarówno szerokiej rzeszy gospodyń, jak i zainteresowania sfer kupieckich i przemysłowych. Ogromna frekwencja na wystawie dowodzi, że organizatorki cel swój osiągnęły: zainteresowanie jest ogromne, dyżurne panie zasypywane są pytaniami. Przed niektóremi stoiskami gromadzą się duże grupy pań i — co bardzo charakterystyczne — panów, którzy żywo omawiają każdy szczegół urządzenia, oglądając wykresy, odczytują wypisane na ścianach hasła.

Podobną wystawę ma zamiar urządzić w Sosnowcu na jesieni tutejszy oddział Związku Pań Domu wraz z działem pracy kobiet Komitetu popierania wytwórczości krajowej. Dlatego niezmiernie ważną jest rzeczą aby jaknajwięcej naszych pań zwiedziło pokaz warszawski. Tym, które pojadą w czasie między 8—12 b.m. przysługuje prawo do zniżki kolejowej.

Nie jest wszystko jedno w jaki sposób pięć miljonów polskich gospodyń zorganizuje swe domy; i nie jest wszystko jedno w jaki sposób zaspokajać będzie potrzeby swoje i swych rodzin; i ne jest wszystko jedno czy poszukiwać będzie na rynku towarów dobrych czy byleiakich. krajowych czy zagranicznych...

H. M.

ZJAZD ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH R. P.

W dniach 26 — 28 b. m. odbędzie się w Warszawie 10-ty walny zjazd delegatów Związku inwalidów wojennych R. P., w którym weźmie udział około 1000 przedstawicieli inwalidów z całego terenu Rzeczypospolitej. Na zjeździe omówione będzie szereg spraw organizacyjnych, oraz dokonane zostaną wybory władz. Ponadto omówione będą sprawy zaopatrzeniowe w związku z nowelizacją ustawy inwalidzkiej, sprawy koncesyjne, wynikłe skutkiem reorganizacji monopolu tytoniowego i t. d.

KRONIKA TYGODNIOWA.

ZAMKNIĘTA KUCHNIA.

Jedną z najładniejszych postaci okręgów przemysłowych i wielce dla nich charakterystyczną jest kobieta czysto odziana, w chustce na ramionach, niosąca w południe mężowi-robotnikowi obiad. W ręku ma żółty koszyczek, nakryty białą czyściuteńką serwetką, pod którą utaiły się w garnuszkach apetyczne i dobrze okraszone kluski, kawałek mięsa i rosół z ryżem, albo kapuśniak. W kąciku koszyczka znajdą się jeszcze dwa—trzy papierosy, żeby „stary" mógł sobie zapalić po obiedzie. Kobiecina jest aż czerwona z pośpiechu, bo stara się zdążyć punktualnie na dwunastą, aby gdy mąż zejdzie z roboty mógł odrazu zasiąść do obiadu. Obok niej drepce kilkoletni jasnowłosy brzdąc, któremu też ogromnie na tem zależy, aby jak najprędzej znaleźć się przy ojcu. Nie dlatego, że stęsknił się za nim, jeno, że jest głodny i że najbardziej mu smakują kluski, gdy je zjada razem z ojcem na dziedzińcu fabrycznym, czy na podwórku nowobudującego się domu. Nigdy już może nie będzie jadł klusek z takim apetytem, jak w to jasne, słoneczne południe przy boku ojca i w cieple matczynego uśmiechu, bo matce właśnie serce rośnie z uciechy, że potrawy, przez nią ugotowane, okazały się tak smaczne.

Przygnębiające wywołuje wrażenie ta sama kobieta również w słoneczne letnie południe, ale w odmiennych okolicznościach. Oto mogliśmy ją znów widzieć z koszyczkiem w ręku, nakrytym serwetką, ale już przybrudzoną. Pod serwetką też jakaś tam zupa, tylko kierunek drogi odwrotny, bo nie z obiadem z domu, ale z obiadem do domu z bezpłatnej kuchni dla bezrobotnych.

Jest to nietylko dramat nędzy, ale i dramat wystygłego ognia w kuchni domowej. Przeciętnie niezła matka i gospodyni ognisko domowe rozumie dosłownie jako ogień, na którem gotuje potrawy dla swoich najbliższych. Tu się koncentrują największe jej kłopoty, najczulsze zabiegi, największe ambicje. Nagle wskutek nędzy ogień ten gaśnie, nagle kobieta została odtrącona od swego warsztatu pracy. Cały jej gniew za to skupia się na kuchni dla bezrobotnych, gdzie otrzymuje standaryzowane obiady, gdzie jej indywidualność gospodarska, jej wieczna kobieca tęsknota do tworzenia wyłącznie i wszechstronnie własnego gniazda nie może być przez nikogo brana pod uwagę.

W ostatnim tygodniu gniew ten wzmógł się niepomiernie i doprowadził do demonstracji przed Magistratem. Akcja prowadzona jest, według informacji prasy, przez komunistów, wysuwających żądanie, aby korzystający z kuchni otrzymywali nie obiady, lecz żywność, którą zużytkują według woli i upodobania. W konsekwencji kuchnia została zamknięta.

Jeżeli wyżej przytoczony postulat był wysunięty przez komunistów, to jedno jest pewne, że nietędzy to jacyś komuniści, bo przecież ideałem ich i programem powinnaby być raczej jednakowość i wspólnota kuchni. Gdyby się domagali obfitszych i smaczniejszych obiadów — owszem — to może być zrozumiałe, ale żądanie osobnej kuchni dla każdej rodziny proletarjackiej, indywidualizacji pożywienia jest skutkiem burżuazyjnego przyzwyczajenia i z punktu widzenia doktryny leninowskiej pachnie najwyraźniej kontrrewolucją.

Obok komunistów w sprawie kuchni dla bezrobotnych mają głos przedewszystkiem kobiety i to napewno głównie one chciałyby otrzymywać żywność w stanie surowym, aby mieć potem niemałą przyjemność „pitraszenia".

Oczywiście technicznie trudne byłoby to do wykonania, zresztą przy takim systemie pomocy dla bezrobotnych łatwo o nadużycia, jednak szczere pożądanie własnej domowej kuchni nie jest zjawiskiem ujemnem, przeciwnie głosy kobiet, które stanowczo dowodziły, że one lepiej potrafią gotować, niż się gotuje w kuchni ogólnej, że one wolą same przyprawiać obiady w domu, niż zdawać się na smak płatnych kucharek — nie są najbłahszym dowodem polskiej odporności na praktyczne stosowanie komuny.

To, co się w Polsce pospolicie nazywa komunizmem, jest w gruncie rzeczy nie zawsze, ale często objawem niezadowolenia, nie mającego nic wspólnego z tym czy innym programem politycznym i społecznym.

Gdy żony bezrobotnych dziś mężów będą znów mogły rozpalić ogień we własnej kuchni i zanieść mężowi w koszyczku własnoręcznie ugotowane kluski — minie niezadowolenie i w jasne letnie południe żadna z nich nie będzie wnosiła żalów do sławetnych ojców miasta.

Oh, kiedyż wrócą te czasy!?...

K. Ć—rk.



KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

5 NIEDZIELA	Dziś Bonifacego
	Jutro Norberta
	Wschód słońca 3 m. 18.
	Zachód „ 19 m. 51.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

PALACE: Wszystko dla dziewczyny.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Świat bez granic.

DĄBROWA

ARS: Jenny Lind.
WANDA: Spragniona Ameryka.

ZAWIERCIE.

STELLA: Dwaj wykolejeńcy.
ARLEKIN: Dziewczyna z baletu.

× **OSOBISTE.** P. inspektor Federowicz rozpoczął urlop kuracyjny. Zastępować go będzie p. insp. K. Rychłowski.

× **MODŁY EKSPJACYJNE.** W związku z ostatnią encykliką Ojca św. i zarządzeniem JE. ks. biskupa dr. T. Kubiny, w ubiegły czwartek odbyły się we wszystkich kościołach djecezji częstochowskiej modły błagalno-pokutnicze i adoracja Najświętszego Sakramentu, a w piątek całodzienne nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

× **DRUGA KONCENTRACJA KÓŁ O. Z. P. R. W SOSNOWCU.** Związek podoficerów rezerwy okręgu Zagłębia Dąbrowskiego, zajmujący wśród pokrewnych miejscowych organizacyj o charakterze wojskowym jedno z czołowych miejsc, zwołuje na dzień 12 czerwca rb. do Sosnowca ogólną koncentrację kół OZPR. Zagłębia Dąbrowskiego. Koncentracja ta przedstawia się o tyle interesująco, że wezmą w niej udział podoficerowie rezerwy z kilku okolicznych powiatów.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

„W PUSTYNI I W PUSZCZY". Dziś w niedzielę dwa ostatnie widowiska przepięknej sztuki pg. powieści H. Sienkiewicza p.t. „W PUSTYNI I W PUSZCZY"; perwsze o godz. 11-ej przedpoł., drugie o godz. 7.30 wiecz. Ceny miejsc minimalne od 40 gr. do 1.50 zł. Widowisko to zostało zatwierdzone przez Ministerstwo oświaty, jako pedagogiczno-wychowawcze. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 10 do 1-ej i od 3 popol.

× **NA LETNISKU KAŻDY** utrzyma kontakt z Zagłębiem, prenumerując „Kurjer Zachodni".

× **ŚREDNIA SZKOŁA HANDLOWA ŻEŃSKA** im. Królowej Jadwigi — Towarzystwa Szkół Średnich — w Sosnowcu zawiadamia, że wpisy uczenic do klasy I-szej przyjmuje kancelarja Szkoły od dnia 1 czerwca do 10 lipca i od 20 sierpnia do 1 września rb. Kandydatki, które ukończyły 7-mio klasową szkołę powszechną, względnie 3 klasy gimnazjum przyjmowane są bez egzaminu. Wobec ograniczonej ilości miejsc, Dyrekcja Szkoły prosi o wcześniejsze zapisy. Dla niezamożnych znaczne ulgi. 5864

× **WYCIECZKA HARCERZY DO OGRODZIEŃCA.** Wczoraj harcerze z Saturna wyjechali na rowerach na dwudniową wycieczkę do Ogrodzieńca.

× **ZBIÓRKA NA KOLONJE DLA DZIECI Z NIEMIEC.** Dziś na terenie całego powiatu odbędzie się zbiórka uliczna na dochód powiatowego komitetu kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec. Aczkolwiek sytuacja w kraju jest bezwątpienia b. ciężka i dużo wysiłków kosztuje wysłanie dzieci miejscowej ludności na kolonje letnie, jednak ze względu na ogólno-państwowe znaczenie akcji sprowadzania na kolonje w kraju dzieci z Niemiec, prowadzonej przez Związek obrony kresów zachodnich, wobec orgji, którą uprawiają dziś Niemcy, nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo poprze wysiłki komitetu i będzie obdarzało kwestarzy datkami.

Z działalności

TOW. ŚW. WINCENTEGO A PAULO.

W dniu wczorajszym do I komunji św. przystępowało w Sosnowcu 36 dziewcząt. Wszystkie dziewczęta ubrane zostały w nowe sukienki granatowe, buciki, pończoszki, berety przez Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, a po komunji św. nakarmione zostały dziewczynki przez Towarzystwo śniadaniem. P. Gałłotowa ofiarowała każdej z dziewczynek po złotówce na chleb.

Fakt powyższy świadczy wymownie o zbożnej działalności Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, które zaopiekowało się najbiedniejszymi z biednych, darząc je jednocześnie czułą opieką moralną i materjalną.

× **WIEC CZG. W CZELADZI.** Wczoraj w sali kina „Czary" w Czeladzi C. Z. G. urządził wiec robotników, na którym p. Bielnik omawiał szereg spraw robotniczych, a między innemi mającą wejść w życie nową ustawę o zasiłkach. Uchwalono rezolucję protestującą, przyczem wiec miał przebieg spokojny.

× **WYCIECZKA DO PANEWNIK.** NOK. i Sodalicja Marjańska w Czeladzi urządzają wspólną wycieczkę do Panewnik w dniu 12 bm. Wycieczka pojedzie autobusem z ks. Szubą na czele.

× **ZAKOŃCZENIE KURSU INSTRUKTORÓW.** Dziś o godz. 12 w południe w lokalu klubu urzędników Sejmiku przy ul. Kołłątaja 43 w Będzinie, odbędzie się zakończenie kursu 3 kategorji instruktorów OPG.

× **ZARZĄD KOŁA B. WYCHOWANEK GIMN. IM. E. PLATER** wzywa swoje członkinie do zapisywania się na gimnastykę i gry sportowe, które odbywać się będą dwa razy w tygodniu na wolnem powietrzu. W razie niepogody w zamkniętym lokalu. Opłata minimalna. Jednocześnie zawiadamia, że uzyskał na b. dogodnych warunkach kort tenisowy w śródmieściu. Wszelkie informacje telef. 12-75 lub 3-37.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE.** W czwartek dnia 9 bm. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się plenarne posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie z następującym porządkiem obrad: Odczytanie korespondencji. Uchwalenie statutu o świadczeniach drogowych na budowę i utrzymanie dróg w mieście oraz o zmianie tych świadczeń na opłatę pieniężną. Uchwalenie pobierania na rzecz miasta 50 proc. dodatku komunalnego do przewidzianych opłat stemplowych, należnych od aktów rejentalnych. Uchwalenie poboru komunalnego dodatku do państwowego podatku od niezabudowanych placów. Wybór przedstawiciela Rady miejskiej oraz zastępcy do komisji rewizyjnej wodnej dla powiatu Będzińskiego i Zawierciańskiego. Uchwalenie miejscowych przepisów budowlanych. Uchwalenie miejscowych przepisów wodociągowo - kanalizacyjnych. Uporządkowanie tytułu własności sierocińca miast Zagłębia Dąbrowskiego w Ząbkowicach. Zmiana uchwały Rady miejskiej w sprawie zawarcia umowy dotyczącej dzierżawy placu „Stara Poczta". Rozpatrzenie podań płatników o zwolnienie ich od podatków miejskich. Składanie do prezydjum wniosków i interpelacyj.

× **ZNACZNE PODWYŻSZENIE OPŁAT AKADEMICKICH.** Ministerstwo oświaty opracowało już podobno szczegółowy program podwyższenia opłat akademickich. Podwyżce ulegnie nietylko czesne, lecz także opłaty laboratoryjne i egzaminacyjne. Podobno w wielu wypadkach podwyżka przekracza 100 procent. Ministerstwo pragnie jednak utrzymać projekt w tajemnicy i poda go do wiadomości studentów dopiero na początku nowego roku akademickiego.

× **POGADANKI.** W lektorjum miejskiej czytelni przy ul. 3 Maja 14 w Dąbrowie odbędą się następujące pogadanki: W poniedziałek 6 bm. prof. T. Meller: „Jak organizować wycieczki". We wtorek 7 bm. prof. J. Szydłowski: „Budowa materji". W środę 8 bm. prof. St. Piotrowski: „Pomówimy o ideologji bolszewizmu". W czwartek 9 bm. dr. Wł. Kaczorowski: „Choroby weneryczne u mężczyzn". W piątek 10 bm. prof. W. Kamiński: „Szkolnictwo zawodowe". W sobotę 11 bm. dr. L. Goldscheider: „Co to jest psychotechnika i poradnictwo zawodowe".

Sprawa pomnika
W BĘDZINIE.

Z Będzina otrzymaliśmy pismo następujące:

W swoim czasie ukazało się w prasie Zagłębia wyjaśnienie komitetu budowy pomnika w Będzinie ku czci poległych żołnierzy 11 p. p., iż skutkiem nieprzyjających okoliczności uroczystość odsłonięcia pomnika została odłożona do lepszych czasów.

Ponieważ niewiadomo, czy i kiedy nastąpi wogóle poprawa sytuacji, nasuwa się pytanie, czy nie należałoby, jak to dzieje się gdzieindziej, ostatecznie ukończyć budowy pomnika, który stałby się upiększeniem miasta i usunąć wreszcie t. zw. szubienicę, tj. szpecące rusztowanie. Zdaje się, iż nie wymagałoby to specjalnych kosztów, gdyż figura, która ma być umieszczona na podstawie, wyobrażającej piorun, jest oddawna w Będzinie i gdyby ulokować ją na właściwem miejscu, pomnik byłby gotowy, stanowiąc ozdobę miasta.

Uroczystość odsłonięcia, która na zwłoce nic nie ucierpi, możnaby urządzić w odpowiednim czasie, tj. kiedy pozwolą na to warunki, a tymczasem zamiast szpetnego rusztowania plac 3 Maja zdobiłby piękny pomnik.

Może komitet budowy pomnika zechce na projekt powyższy zwrócić uwagę i ewentualnie go zrealizować, czemu, zdaje się, nic nie stoi na przeszkodzie.

× **KURS HYGJENY W CZELADZI.** Według zapowiedzi w nadchodzący poniedziałek 6 bm. rozpoczyna się kurs hygjeny w Czeladzi, organizowany przez NOK., który prowadzić będzie specjalnie zaangażowana instruktorka. Kurs rozpoczyna się o godz. 6 wiecz. w strażnicy, gdzie winny przybyć wszystkie zainteresowane.

× **TAKSÓWKI LOTNICZE W KAŻDEJ CHWILI DO DYSPOZYCJI.** Dużą niedogodność komunikacji lotniczej stanowił fakt, że samoloty kursują tylko raz dziennie, wobec czego z komunikacji lotniczej korzystać można było w określonych godzinach. Celem usunięcia tej niedogodności Polskie Linje Lotnicze „Lot" wprowadziły wynajem taxi powietrznych, jednakże opłaty za loty były stosunkowo wysokie. Obecnie P. L. L. „Lot" pragnąc udostępnić korzystanie z taksówek powietrznych najszerszej publiczności, obniżyły wydatnie stawki za loty i wynoszą one już od 1 zł. gr. 20 za km. Samolot specjalny wynajęty przez 8 osób na lot do miejscowości odległej o 100 km. kosztuje zł. 175. —, a zatem około 20 złotych od osoby.

× **PROGRAM TYGODNIA LOTNICZEGO W DĄBROWIE.** Przypominamy, iż dziś o godz. 11 rano w kinie „Ars" odbędzie się poranek, którego program wypełni przemówienie, poczem wyświetlany będzie film, a o godz. 7 wiecz. w sali „Ogniska" odbędzie się wieczornica, z programem następującym: odczyt p. insp. J. Dziobonia „O obronie ludności cywilnej przed napadem lotniczo-gazowym", chór kościelny pod batutą p. F. Kostulskiego, śpiew solowy p. T. Kostulskiego, wreszcie deklamacja.

× **GDZIE PÓJDZIEMY WE WTOREK?** We wtorek dnia 7 bm. mieszkańcy Dąbrowy podążą gremjalnie do kina Kometa, gdzie od godz. 2 do 6 popoł. wyświetlany będzie piękny film „Student z Montanji". Całkowity dochód z seansów w wymienionych godzinach właściciele kina ofiarowali na rzecz Tygodnia lotniczego i przeciwgazowego.

× **RADA PRZYBOCZNA W BĘDZINIE.** Posiedzenie rady przybocznej w Będzinie odbędzie się w dniu 6 bm. tj. w poniedziałek o godz. 21 według następującego porządku obrad: przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia, statut opłat za badanie zwierząt, statut opłat za korzystanie z urządzeń rzeźni miejskiej, opłaty od aktów notarjalnych, statut opłat kancelaryjnych (administracyjnych), statut opłat biura ruchu i ewidencji ludności, opłaty urzędu rozjemczego, sprawa świadczeń drogowych i dod. do podatku od nieruchomości, sprawa urządzenia kładki na rzece Czarnej Przemszy, sprawa dzierżawy gruntu od Sosn. T-wa kopalń węgla, uzupełnienie składu rady nadzorczej miejskiej szkoły zawodowej, sprawa nabycia wierzytelności Abrama Herszkopfa i Herszkopfowy, wnioski i interpelacje.

Tania kuchnia w Sosnowcu.
Dramatyczne sceny w Magistracie.

W dniu wczorajszym, tak jak przewidywaliśmy, kobiety i dzieci, pozbawione obiadów w taniej kuchni przybyły do Magistratu sosnowieckiego, domagając się uruchomienia kuchni. Wystarczyło popatrzeć na tę gromadkę nieszczęśliwych, aby stwierdzić, jak ogromnie potrzebne są te obiady, właściwie nawet tylko zupa z kawałkiem chleba. Ci, którzy przybyli, to nędza w najwyższym stopniu, to ci, dla których obiady były jedynem i wyłącznem pożywieniem. Decyzja zamknięcia kuchni postawiła nieszczęśliwców w beznadziejne położenie. I nie można się dziwić, że nawet niektóre niewiasty wręcz oświadczyły, że pozostawiają swoje dzieci w Magistracie, aby zaopiekowano się niemi. Czyż może bowem być coś straszniejszego dla matki, gdy jej dziecko kwili z głodu, a ona bezsilna bezradna nie może go nakarmić?

Jutro sprawą taniej kuchni zajmować się ma miejski komitet do spraw bezrobocia. P. komisarz Kuźniak oświadczył, że kuchnia będzie uruchomiona i obiady będą wydawane. Sądzimy, że stanowczo kuchnia będzie uruchomiona, bowiem w pomocy najbiedniejszym jest to najpożyteczniejsze działanie. Nie można się dezorjentować akcją tych czy innych agitatorów. Tacy zawsze będą. Tania kuchnia w dzisiejszej sytuacji dla niejednego jest jedynem źródłem utrzymującem przy życiu.

Widmo najbliższej przyszłości.
Zapisujcie się do LOPP.

Zasnuwający się coraz bardziej horyzont polityki europejskiej jest dla nas groźnem ostrzeżeniem, że może wcześniej, niż przypuszczamy, przyjdzie do zbrojnego konfliktu między państwami Europy i że żadne postanowienia Ligi Narodów nie będą w stanie rozprzestrzeniającej się pożogi zażegnać.

Raz po raz odzywające się w prasie zagranicznej głosy wskazują na to, ze z nagromadzonych na horyzoncie naładowanych i przesyconych elektrycznością chmur może uderzyć grom, który obejmie wszystkich i wszystko, nie oszczędzi nikogo, nie będzie wybierać między żołnierzem, z bronią u nogi, i niewinnem dzieckiem lub niedołężnym starcem, albo schorzałym kaleką.

Rozpętany żywioł wojny lotniczo gazowej ogarnie wszystko, przedewszystkiem zaś te części kraju przeciwnika, które stanowią treść jego życia ekonomicznego. Walczyć bowiem będzie nie armja z armją, lecz naród z narodem, a zwycięży ten, kto wytrzyma uderzenie wyładowującego się gromu, czyje nerwy będą bardziej stalowe, czyja organizacja wewnętrzno - państwowa i społeczna będzie sprawniejsza, słowem czyja odporność, wytworzona systematycznym treningiem, względnie szkoleniem, będzie większa.

Wojna przyszłości to próba sił społeczeństw biorących udział w niej. Wojna lotniczo - chemiczna to gigantyczne zapasy z punktu widzenia czysto materjalistycznego. Jeżeli będziemy śledzić więcej uważnie poczynania zagranicy, to łatwo zauważymy że pod pretekstem rozwoju przemysłu lotniczego i chemicznego mieści się coś więcej, niż zwyczajny postęp. Tkwi tam odwieczna chęć posiadania „Habgier", a także stałe dążenie, często nawet źle maskowane, do ekspansji na wschód, hasło wypowiedziane przez wielkiego kanclerza „Drang nach Osten".

Pamiętać winniśmy, że sąsiedzi nasi i ci ze wschodu i ci z zachodu dokonują coraz nowszych prac w tym kierunku, aby nas zaatakować. Bronić się zaś jest naszym najświętszym obowiązkiem, jest nakazem wynikłym z poczucia najskrajniejszego egoizmu. U sąsiadów z zachodu ruch pasażerski i towarowy jest jakoby tak wielki, że istniejąca sieć kolejowa i autobusowa okazała się niewystarczającą i trzeba było zorganizować sieć linij lotniczych, nawet nocnych, obsługiwanych przez maszyny olbrzymy, których struktura jest szczególnym zbiegiem okoliczności analogiczna do samolotów wojskowych. Sąsiad ze wschodu jest trudniejszy do podpatrzenia pod względem lotniczym. Jeżeli zaś chodzi o przemysł chemiczny, to sąsiadom zachodnim zdarzają się od czasu do czasu przykre dla nich i kompromitujące „wpadunki", sąsiedzi dziś ze wschodu zostali zaś tak nawiedzeni przez szkodniki rolne z rzędu kręgowców, owadów i in., że zachodzi konieczność masowej produkcji środków niszczących owe szkodniki. Poczynania i jednych i drugich sąsiadów są oczywiście okryte mgłą tajemnicy państwowej, lecz od czasu do czasu przez mgłę ową ukazują się nikłe przebłyski, zdradzające poczynania sięgające dalej, niżby tego względy ekonomiczne wymagały.

A my jak na to reagujemy?

Siedzimy spokojnie i cieszymy się, że jakoś tam będzie. Pocieszamy się, że gaz może nas akurat nie dosięgnie. A zresztą istnieje u nas jakaś tam Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, więc niech ona się martwi, mnie zaś dajcie spokój, szkoda moich nerwów i tak dziś są ciężkie czasy Niestety Liga wszystkich nie obroni, o ile do niej wszyscy należeć nie będziemy. Należenie do Ligi nie jest jakimś czynem patrjotycznym, czy nawet społecznym, jest czysto osobistym, i to nawet dobrym, interesem. Należąc bowiem do L.O.P.P. wspomagamy ją w jej poczynaniach, tworzymy silne lotnictwo, które samolotów obcych do nas nie wpuści, a temsamem zabezpieczamy się przed strasznymi skutkami gazów, rzucanych przez nieprzyjacielskie samoloty. Należenie do L.O.P.P. jest niejako ubezpieczeniem na życie siebie i swoich najbliższych. Skorzystajmy przeto z okazji IX Tygodnia Ligi i zapiszmy się na członków L.O.P.P. i to zaraz, nie zwlekając ani chwili, bo może być zapóźno.

Za 50 groszy miesięcznie może każdy ubezpieczyć siebie i swoją rodzinę!

Dzień Spółdzielczości
na terenie całego Zagłębia.

Jak co roku w pierwszą niedzielę czerwca przypada święto spółdzielczości. Cała spółdzielcza Polska w dniu tym czyni przegląd swego dorobku, jednocześnie wytyczając kierunek pracy na przyszłość najbliższą.

Na terenie Zagłębia spółdzielnie, przygnębione niesłychanie ciężką sytuacją gospodarczą swoich członków, jednak w miarę możności przygotowały na swych terenach obchody.

I tak: 1) DĄBIE — pochód ze sztandarem z Dąbia do Wojkowic Kościelnych. Nabożeństwa o godz. 12, po nabożeństwie wiec przed kościołem. Popołudniu zabawa ogólna i przemówienia okolicznościowe.

2) DOBIESZOWICE — zbiorowo pochód do kościoła w Siemoni w towarzystwie orkiestry. Nabożeństwo. Popołudniu zabawa i zawody sportowe.

3) GRODZIEC — akademja spółdzielcza w sali sokolni o godz. 16-ej o programie artystyczno-propagandowym.

4) MILOWICE — nabożeństwo okolicznościowe, popołudniu zabawa publiczna, przygotowana przez koło oświatowe, w czasie zabawy przemówienie propagandowe.

5) NIWKA — rano o godz. 8 nabożeństwo, po nabożeństwie przemówienie z balkonu domu Spółdzielni. Wieczorem o godz. 19 w sali Lutni akademja spółdzielcza z programem artystycznym i propagandowym.

6) — SOSNOWIEC — Pow. S. S. — przemówienie okolicznościowe na placu spółdzielni przy ul. Dzikiej 8 o godz. 9.30, następnie pochód do kościoła na Pogoni. Po nabożeństwie pochód do sklepu nr. 10, Florjańska, przemówienie, dalej powrót do domu własnego na ul. Dziką 8 i rozwiązanie pochodu. Popołudniu słuchowisko radjowe.

7) UJEJSCE — rano o godz. 9 nabożeństwo w lokalnej kaplicy, poświęcenie sztandaru spółdzielni „Obrona". Następnie akademja w domu własnym spółdzielni. Popołudniu zabawa ludowa.

8) WOJKOWICE KOŚCIELNE — wiec spółdzielczy po sumie.

9) NIEGOWONICE — o godz. 12 nabożeństwo, później akademja spółdzielcza.

10) SŁAWKÓW — po sumie zebranie propagandowe w sali strażackiej.

AKCJA RADJOWA — niezależnie od programów poszczególnych spółdzielni nadane zostanie o godz. 16 — 16.45 przez wszystkie rozgłośnie Polskiego radja audycja spółdzielcza.

Dorobek spółdzielczości.

Spółdzielnie całego świata zrzeszają się w międzynarodowym Związku spółdzielczym. Ostatnio międzynarodowy Związek liczy 77.500 spółdzielni z 41 krajów. Liczba członków, zrzeszonych w tych spółdzielniach stanowi armję 70.000.000 ludzi. Większość zrzeszonych bo 64.500.000 należy do spółdzielni spożywców.

Obrót spółdzielni należących do M.Z.S. za 1931 rok wyniósł 3.201.450.000 funtów szterlingów, a więc około 127 miljardów złotych. Kapitał udziałowy stanowi 234.019.000 funtów szterlingów.

W POLSCE istniało na 1.1 1931 r. spółdzielni 18411, wśród których spożywczych 3332, kredytowych 7283, mleczarskich i jajczarskich 1879, budowlanych 936. Z tej liczby 10.392 spółdzielni należy do związków rewizyjnych.

Liczba członków w nich zrzeszonych jest 2.731.487. Obroty tych spółdzielni stanowią 1.079.708.000. Kapitały udziałowe 155.000.000.

NA TERENIE ZAGŁĘBIA (powiat Będziński, część Olkuskiego i Zawierciańskiego) pracuje 28 spółdzielni spożywców, zrzeszających 15.518 członków, wtedy gdy samych górników i hutników jest około 70.000. Jest to więc obraz bardzo słabego zorganizowania.

Pod względem gospodarczym sytuacja jest również słaba, jeżeli zważymy, że wydatki grupy hutników i górników na żywność, a więc artykuły, które są sprzedawane przez spółdzielnie, wyniosły za 1931 r. 70.000.000. a obroty 28 spółdzielni stanowią 8.619.000.

Z tego widać jakie są kolosalne możliwości rozwoju dla ruchu spółdzielczego na terenie Zagłębia.



3467

Surowa kara
NA NIEUCZCIWYCH KONKURENTÓW

Jak w swoim czasie donosiliśmy, współwłaściciele fabryki pończoch w Sosnowcu Mendel Katz i Izaak Szarf wyrabiali pończochy i skarpetki pod firmą „Starososnowiecka", naśladując zarówno nazwę firmy jak i etykiety oraz znaki fabryczne znanej w Sosnowcu firmy „Stara Sosnowiczanka" Jana Gaika. Naskutek skargi p. J. Gaika z powodu podrywania zaufania do jego firmy, policja zakwestjonowała 231 tuzinów skarpetek, wytworzonych przez wspomnianych osobników, a sprawa o nieuczciwą konkurencję skierowana została na drogę sądową. W wyniku rozprawy, w dniu wczorajszym zapadł w Sądzie okręgowym wyrok, który dał satysfakcję p. J. Gaikowi.

Mianowicie Katz i Szarf skazani zostali po 500 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 2 tygodnie aresztu, na zapłacenie kosztów i opłat sądowych oraz na zapłacenie solidarnie na rzecz p. Jana Gaika 2000 zł. tytułem ryczałtowego odszkodowania. Pozatem Sąd nakazał zniszczenie opasek oraz znaku towarowego (cechownicy), a pozatem usunięcie z 231 tuzinów zakwestjonowanych skarpetek znaków firmowych na koszt skazanych.

W zastępstwie p. J. Gaika stawał mec. Lucjan Konig.

× **SPRAWA ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH W DĄBROWIE.** Przy robotach miejskich w Dąbrowie zatrudnionych jest przeszło 150 bezrobotnych. Z uwagi na brak funduszy miasto nie może dać pracy większej ilości bezrobotnych i w związku z tem Magistrat czyni starania o uzyskanie subwencji rządowej, aby można było zatrudnić większą ilość najbardziej dotkniętych klęską bezrobocia. Jest nadzieja, iż starania odniosą skutek, jednak subwencja będzie nieduża i dlatego trudno liczyć na przeprowadzenie poważniejszych robót i zatrudnienie większej ilości bezrobotnych.

× **Z WYSTAWY PRAC UCZENIC.** W piątek 3 bm. odbyło się otwarcie wystawy w żeńsk. szkole rzemiosł im. ks. kan. Raczyńskiego przy ul. Kaliskiej 23 w Sosnowcu. W stosunku do lat ubiegłych widzimy znaczny postęp w rozwoju szkoły. Gmach szkolny rozbudowany, odnowiony, urządzono piękny plac gimnastyczny (boisko) z ogrodem owocowym, kwiatowym i jarzynowym. Na wystawie urządzonej w czterech wielkich salach szkolnych rozłożono eksponaty z działów: introligatorskiego, fryzjerskiego kamaszniczego i galanterji skórzanej, krawieckiego i modniarsko-czapniczego. Aby przekonać się, jak gustowne i piękne są wystawione prace oraz jak wielce praktyczną jest ta szkoła, należy zobaczyć i dokładnie zwiedzić. Szczególniej nauczycielstwo powinno poprowadzić uczenice z wyższych oddziałów i zachęcić do poświęcenia się pracy zawodowej.

× **CZARNA KAWA.** Zarząd Koła Opieki Rodzicielskiej przy gimn. Staszica w Sosnowcu przypomina o mającej się odbyć **dzisiaj „Czarnej Kawie"** na kolonje letnie dla uczniów. Wszyscy spieszą dzisiaj o godz. 4-tej posłuchać koncertu, potańczyć lub odetchnąć w cieniu drzew parku szkolnego. — O miłośnikach bridgea też nie zapomniano.

LETNIE WYCIECZKI MORSKIE
bez paszportów i wiz
1) Fjordy Norwegji od 16 — 31 lipca
2) Plaże Belgji, Londyn, Rotterdam od 23-(7 do 11)-8
3) Kopenhaga, Oslo, Edynburg, Londyn, Antwerpja od 5—19. 8
4) Kopenhaga, Londyn, Antwerpja, Amsterdam od 15 — 29.8.
Ceny miejsc od Zł. 400.—
Zapisy i informacje:
WAGONS—LITS—COOK,
Katowice, Dyrekcyjna 9. tel. 30-12.4071

Sprawa urlopów robotnicz.

KONFERENCJA W INSPEKTORACIE PRACY.

W dniu wczorajszym w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja z przedstawicielami Rady Zjazdu w sprawie urlopów robotniczych. P. insp. Federowicz zakomunikował o rezultacie rozmów prowadzonych w Ministerstwie pracy i opieki społecznej, zaznaczając, że Ministerstwo uważa, iż ustawa o urlopach musi być respektowana i wykonywana.

Przedstawiciele Rady Zjazdu oświadczyli, że w najbliższym czasie odbędą posiedzenie i załatwią tę sprawę.

× **O PELERYNY NIEPRZEMAKALNE DLA LISTONOSZY.** Zarząd główny Związku niższych pracowników poczt, telegrafów i telefonów R. P. złożył w Ministerstwie poczt i telegrafów memorjał, w którym wskazał na konieczność powiększenia liczby peleryn nieprzemakalnych dla listonoszy, oraz domagał się zmiany umundurowania. Ministerstwo oświadczyło w odpowiedzi, że zakup peleryn nieprzemakalnych uzależniony jest od względów natury budżetowej i postulat Związku w tym zakresie uwzględniony będzie w miarę uzyskania odpowiednich kredytów na ten cel. Co do proponowanych przez Związek zmian w umundurowaniu niższych funkcjonarjuszy poczt i telegrafów, Ministerstwo wypowiedziało się negatywnie, uważając wysunięte postulaty za nieistotne.

× **PRZEMYTNICTWO.** Onegdaj nad ranem patrol policyjny z Bobrownik natknął się na pograniczu na dwóch przemytników, z których jeden, porzuciwszy kilkadziesiąt kg. towarów, uciekł przez granicę do Niemiec, drugiego natomiast przemytnika ujęto. Okazał się nim St. Gubała z Ząbkowic. Przemycony towar skonfiskowano.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne w Sosnowcu: dur brzuszny 1, płonica 2, błonica 1, róża 1, gruźlica płuc 1, jaglica 2. Mieszkań odkażono 5.

× **ARESZTOWANIA.** Policja w Dąbrowie aresztowała Józefę Przybyłek, zamieszkałą w Będzinie, która skradła sztuczkę płótna ze sklepu Kałmy Epsztajna (Okrzei 10).

Onegdajszej nocy skradziono ze strychu domu przy ul. Łukasińskiego 2 w Dąbrowie Mojżeszowi Białystokowi bieliznę, wartości 400 zł. oraz Symsze Klajnowi bieliznę wartości 60 zł. W wyniku dochodzenia policja ujęła złodziei w osobach Stefana Szymańskiego i Edwarda Marca z Sosnowca, od których odebrała skradzioną bieliznę. Złodziei osadzono w więzieniu.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Wacławowi Lewandowskiemu z Klimontowa skradziono w Będzinie pozostawiony chwilowo na ulicy Kołłątaja rower, wartości 80 zł.

Na targu w Dąbrowie skradziono Łucji Szopa z Klimontowa 150 zł.

Z komórki Olgi Mrozińskiej, zamieszkałej w Sosnowcu (Rudna 7) skradziono 4 kury.

Janowi Walczakowi, zamieszkałemu w Dąbrowie (Łukasińskiego 32) skradziono z lodowni 100 kg. słoniny, 4 szynki oraz różne wędliny, wartości 360 zł.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA CHRZEŚC. T-WO DOBROCZYNNOŚCI: Walenty Matyja na głodnych chrześcjan 5 — (pięć) zł.



MODA NA RABARBAR.
Wśród gospodyń zapanowała obecnie moda na rabarbar. Robi się z niego doskonałe kompoty i niemniej dobre zupy owocowe. Spróbujcie!

Paląca sprawa

4000 dzieci zagrożonych w Sosnowcu gruźlicą.

Otrzymaliśmy następującej treści komunikat od podkomisji do spraw kolonij letnich dla dzieci z Sosnowca:

Społeczeństwo niebardzo się orjentuje, jak ważną sprawą jest wysłanie możliwie największej ilości dzieci z Zagłębia na kolonje letnie. W żadnem innem mieście sprawa ta nie jest tak palącą, jak w Sosnowcu. Każde z miast bowiem, albo znajduje się w innych warunkach pod względem zdrowotnym, albo posiada swoje „płuca" w postaci ogrodów, parków miejsc zabaw dla dzieci. I nigdzie też prawdopodobnie niema takiej nędzy, takiego wyczerpania fizycznego, jak u nas w Zagłębiu wśród pozbawionych pracy rodzin robotniczych.

Marszałek Foch bawiąc swego czasu w Polsce i widząc ogromną liczbę dzieci oświadczył, że w nich spoczywa przyszłość Polski. Powiedzenie to, w tej chwili, obserwując wielki przyrost dzieci zagrożonych gruźlicą, anemicznych, wynędzniałych wydawać się może paradoksem. I jeżeli społeczeństwo poważnie nie zainteresuje się tą kwestją, to ta „przyszłość narodu" może się stać tragedją społeczeństwa, przez pomnożenie liczby nieuleczalnie chorych, będących ciężarem miast i państwa, przez pomnożenie liczby tych, którzy zamiast stać się twórczym elementem zejdą do roli pasorzytów z nie własnej winy.

Organizowanie kolonij letnich dla dzieci potrzebujących lepszego dżywienia, lepszego powietrza, to nie kwestja uczynienia przyjemności dzieciom, a kwestja naglącej piekącej potrzeby społecznej. Koszt utrzymania dziecka w przeciągu jednego miesiąca na kolonji wynosi tylko około 30 złotych. Zaniechania tego wydatku, w wielu wypadkach, spowoduje, że zamiast tych 30 złotych trzeba będzie wydać kilkanaście, a może nawet kilkaset razy więcej. Lekarze w szkołach powszechnych stwierdzają, że w samym Sosnowcu należałoby wysłać bezwzględnie około 4000 dzieci, którym grozi gruźlica, które są tak wyczerpane, że powoduje to zanikanie prawidłowych funkcyj życiowych. Tymczasem Magistrat i Kasa chorych w Sosnowcu mogą się zdobyć raptem na wysyłkę około 200 dzieci. Ni eczas w tej chwili zastanawiać się nad przyczynami takiego stanu rzeczy i teoretyzować na temat kto winien. Należy natomiast uczynić wszystko, by tę liczbę 200 powiększyć i w tym celu podjęta musi być akcja ofiarności społecznej. Można mieć wiele zastrzeżeń co do racji organizowania zbiórek na inne cele. Nie może być dyskusji co do słuszności zbierania pieniędzy na ten cel. I dlatego podkomisja kolonij letnich w Sosnowcu, wyłoniona przez miejscowe społeczeństwo przystępuje do tego działania charytatywnego i rozsyłać będzie listy ofiar do instytucyj i osób poszczególnych z prośbą, aby kto może dawał pieniądze na kolonje letnie dla dzieci.

Grono pań podjęło się osobiście odwiedzać tych, którym przesłane będą listy ofiar, aby odebrać zebrane sumy. Akcja podjęta przez podkomisję kolonij letnich nie wymaga więcej chyba komentarzy. Reszta bowiem należy do społeczeństwa, rezultaty zależą od jego ofiarności, dobrej woli, zrozumienia ważności sprawy.

W dniu dzisiejszym odbywać się na ulicach będzie zbiórka na rzecz kolonij letnich dla dzieci z Niemiec. Nie należy tego identyfikować z akcją podjętą przez podkomisję kolonij letnich w Sosnowcu.

„Pchnąłem chachara nożem,

niech idzie na tamten świat"...

W piątek Sąd okręgowy rozpoznawał sprawę 20-letniego Tadeusza Giełżeckiego (Sosnowiec, Daleka 35) i 19-letniego Stanisława Łukasika (Sosnowiec, Podjazdowa 9), oskarżonych o napad rabunkowy. Giełżecki i Łukasik, pomimo młodego wieku mają za sobą bogatą przeszłość kryminalną.

Giełżecki znany złodziej i nożownik w maju ub. r. na ul. Dalekiej w Sosnowcu zamordował Juljana Kozuba. W czasie badania w cyniczny sposób wyjaśnił pobudki zabójstwa: **„Pchnąłem chachara nożem, niech idzie na tamten świat".** Skazany został na **10 lat ciężkiego więzienia.** Łukasik kilkakrotnie karany za kradzieże razem z Giełżyckim przesiadywał w więzieniu w Sosnowcu.

W październiku ub. r. z miejscowego więzienia zbiegło kilku więźniów, w ich liczbie Giełżecki i Łukasik. Za zbiegami rozesłano listy gończe.

W pierwszych dniach listopada koło godziny 19 do sklepu spółdzielni spożywców (Staropogońska 31) weszło dwóch ludzi. Jeden z nich przyłożył rewolwer do głowy ekspedjentki S. Bieleckiej, drugi rzucił się za kontuar. Gdy Bielecka powiedziała im, że przed chwilą kasjer wziął pieniądze, przybyli zabrali znalezione 10 zł. bilonem i wyszli. Podany przez Bielecką rysopis bandytów zupełnie odpowiadał rysopisowi zbiegłych więźniów.

Wydział śledczy ustalił, że **zbiegli bandyci ukrywają się w Czeladzi** i że dnia 9 listopada będą w domu Sztrochlica (Kilińskiego 38). Gdy Giełżecki z Łukasikiem wychodzili z bramy domu Sztrochlica zostali zatrzymani przez policję. Przy zatrzymanych znaleziono nóż stołowy wyostrzony z obu stron, flower imitujący rewolwer z 15 nabojami. Do napadu na spółdzielnię przyznali się.

Jaroń, u którego ukrywali się bandyci zeznał, że od czasu ucieczki z więzienia Giełżecki i Łukasik przebywali u niego w mieszkaniu. **Co wieczór wychodzili „na robotę"** i z tego co zrabowali utrzymywali się.

Sąd skazał Giełżeckiego i Łukasika **po 4 lata ciężkiego więzienia** z pozbawieniem praw. Giełżecki za obydwie zbrodnie przesiedzi 14 lat w ciężkiem więzieniu.

RÓŻNICA.

— Na czem polega różnica między pesymistą a optymistą?

— ???

— Postaw przed nimi kawał sera szwajcarskiego. Optymista dojrzy ser, pesymista — tylko dziury.

JAK W DOMU.

— Mogę panu gorąco polecić kupno tego samochodu. Będzie się pan w nim czuł, jak w domu.

— Hm, może mi pan pokaże inny samochód.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NIEDZIELA 5 CZERWCA 1932 R.

10.00 — Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej, poświęconego twórczości Stanisława Moniuszki z okazji 60-tej rocznicy śmierci. 14.00 — Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Świat mej duszy". 14.15 — Pieśni Moniuszki. 14.30 — „Czy masz pastwisko dla młodzieży?" — wygł. prof. Jan Rostafiński. 14.50 — Pieśni Moniuszki. 15.05 — „Wyciągnijmy naukę z tegorocznych przykrych doświadczeń gospodarskich" — wygł. inż. Wojciech Chmielecki. 15.25 — Pieśni Moniuszki. 15.40 — Audycja dla dzieci: a) „Co się dzieje na świecie" — Milewskiego, b) „Sen czy prawda" — Wandy Woytowicz-Grabińskiej. 16.05 — Aud. spółdzielców z okazji Dnia spółdzielczości w Polsce. 16.45 Skrzynka pocztowa techniczna. 17.00 — Koncert popularny, złożony z utworów St. Moniuszki. -8.00 — „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra. 18.20 — Utwory St. Moniuszki: a) Chór „Echo". b) Reprez. ork. policji państw. 19.15 — Rozmaitości. 19.35 — Audycja literacka. Red. L. Rubach. 19.50 — Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. Opera „Halka" St. Moniuszki. 20.35 — Kwadrans literacki: Opowiadanie Józefa Jankowskiego p.t. „Szaleństwo szczytów". 20.50 — Dalszy ciąg opery. 23.00 — Wiadomości sportowe.

PONIEDZIAŁEK 6 CZERWCA 1932 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Intermezzo muzyczne. 12.40 — Komunikat meteorologiczny. 12.45 Koncert z płyt gramofonowych. 14.00 — Komunikat gospodarczy. 15.00 — Komunikat gospodarczy. 15.10 — Intermezzo muzyczne. 15.30 — Przegląd komunikacyjny. 15.40 — Koncert kapeli „Kudejar". 16.40 — Pogadanka w języku francuskim. 17.00 — Koncert w wykonaniu uczniów wyższych klas państwowego konserwatorjum muzycznego w Katowicach. 18.00 — Zofja Kossak-Szczucka: „Posterunkowy Hojnica". 18.20 — Muzyka z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie. 19.15 — Rozmaitości. 19.45 — K. M. Kwieciński: „O znaczeniu szkolnictwa zawodowego". 20.00 — Koncert popularny orkiestry Filharmonji warszawskiej z udziałem Lidji Kmitowej (skrzypce). 20.55 — Feljeton p.t. „Arabeski Faleszyńskie" — Ks. Wacław Knebłewski. 21.15 — Dalszy ciąg koncertu. 21.30 — Komunikat meteorologiczny. 22.00 — Muzyka taneczna. 22.30 — Koncert. Utwory na 2 fortepiany w wykonaniu Roberta i Gaby Casadesus. 23.20 — Wiadomości sportowe.

Kronika Zawiercia.

× **J. E. KS. BISKUP KUBINA W ZAWIERCIU.** W związku z pobytem J. E. ks. biskupa Kubiny w Zawierciu przewidziany jest następujący program: O godz. 8 odprawi J. E. ks. biskup mszę św. W czasie tym odbędą się święcenia czterech subdjakonów na djakonów. Suma jak zwykle o godz. 11. Popołudniu będzie bierzmowanie parafjan miejscowych oprócz dzieci szkolnych. Wieczorem o godz. 6 odbędzie się zebranie z udziałem J. E. ks. Biskupa wszystkich organizacyj katolickich parafjalnych w Domu ludowym, które będą zdawały sprawozdanie z dorobku swej pracy. Wstęp za zaproszeniami. W poniedziałek o godz. 8 msza św. Po mszy bierzmowanie młodzieży szkolnej. Wyjazd J. E. ks. Biskupa nastąpi o godz. 5 popołudniu.

× **Z GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO H. MALCZEWSKIEJ.** Wczoraj uczenice gimnazjum H. Malczewskiej przystąpiły do pierwszej komunji św. Do przyjmujących komunję bardzo serdecznie przemówił ks. prefekt Berg. Na mszę licznie przybyli rodzice. Uroczystość wypadła wzruszająco. W poniedziałek przystąpią wszystkie uczenice do bierzmowania.

× **ZNACZNIEJSZE KRADZIEŻE.** Onegdaj w fabryce Hulczyńskiego po wyłamaniu okna wdarli się nieznani sprawcy do wewnątrz, zrabowawszy 80 zł. obligację budowlaną oraz szereg innych drobniejszych przedmiotów.

Drugiej kradzieży dokonano przy ul. Aptecznej w sklepie Chemji Zenberg. Przy pomocy dobranego klucza dostali się do wnętrza sklepu, zabierając większą ilość manufaktury oraz 500 zł.

ZE SPORTU.

TURNIEJ TENISOWY (TOWARZYSKI) W SOSNOWCU.

Grono miłośników białego sportu organizuje w dniach 11, 12, 18, 19, 25 i 26 b.m. na kortach Tow. gimn. Sokół w lasku sosnowieckim turniej tenisowy, celem rozpowszechnienia i spopularyzowania sportu tenisowego na terenie Zagłębia. Informacyi w sprawach turnieju udzielają: f-ma Garliński 3-go Maja od godz. 10 — 11 i od 5 — 7 popol. osobiście i telefonicznie — p. Garliński (junior) oraz na placach tenisowych od godz. 5 — 7 popoł. jeden z dyżurujących członków komisji turniejowej. W powyższych dwóch punktach przyjmuje się również zgłoszenia do udziału w rozgrywkach. Termin zgłoszeń upływa z dniem 7. b.m.

Przy cierpieniach pęcherzyka żółciowego i wątroby, kamieniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa" znakomicie ułatwia trawienie. Żądać w aptekach i drogerjach.

Kronika Olkuska.

× Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ! W dniu 28 maja r. b. zostali zaślubieni p. Leokadja Morawcówna urzędniczka w cementowni „Firlej" w Ogrodzieńcu z p. Włodzimierzem Kuzanem studentem medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego. 4059

× KTO CZEM WOJUJE.. Osoba Antonigo Bernasia z Minogi znana jest z kronik policyjnych jako niespokojnego awanturnika, złodzieja i sprawcy usiłowania zabójstw. W dniu 2 bm. Bernaś wywołał awanturę w polu z napotkanymi mieszkańcami Minogi Stanisławem Szpadłem i Józefem Knapikiem. Od słów przyszło do bójki, w rezultacie której zaczepieni, uzbrojeni w łopaty (wracali z pola) zadali bardzo ciężkie rany Bernasiowi. Lekarz skonstatował dwie niebezpieczne rany łopatą na głowie, powodując pęknięcie czaszki oraz złamanie ręki. Bernasia w b. ciężkim stanie odwieziono do szpitala św. Łazarza do Krakowa. Sprawców aresztowano.

× ECHA POŻARU W ŻARNOWCU. Groźny pożar w Żarnowcu, który strawił 16 budowli w nocy z 31 maja na 1 czerwca, o czem już donosiliśmy, powstał na strychu domu Rubina Szpiry, zamieszkałego w Sosnowcu, wskutek wadliwego komina. Ogółem spaliło się 11 domów mieszkalnych, a resztę stodół i przybudówek. Na miejsce pożaru przybyło 6 straży z okolicy. Wypadków z ludźmi nie było.

× ZEBRANIE „ROLNIKA". Z powodu odmownego stanowiska członków spółdzielni „Rolnik" w Olkuszu w sprawie pokrycia niedoboru w wysokości 125 tys. zł., zarząd spółdzielni wyznaczył na 19 bm. ogólne zebranie wszystkich członków w celu uchwalenia likwidacji i wybrania komitetu likwidacyjnego oraz natychmiastowego ściągnięcia niewpłaconych udziałów i dopłaty sum niezbędnych na pokrycie strat. Zebranie to budzi powszechne zainteresowanie.

× DZISIEJSZE IMPREZY LOPP. W OLKUSZU. Podczas dzisiejszej zabawy ludowej w parku pod Czarną Górą w Olkuszu, odbędzie się o godz. 4 i pół mecz piłki nożnej pomiędzy 2 pułkiem lotników z Krakowa a nowoutworzoną drużyną piłkarską Towarzystwa „Sokół" w Olkuszu. Pozatem będzie rozegrana koszykówka między miejscowemi szkołami. Będzie również pokaz latających modeli.

× WŁADZE STRAŻACKIE W KRZYKAWIE POD SŁAWKOWEM. Z polecenia okręgowego Związku straży ogniowych w Olkuszu odbyło się walne zebranie członków straży ochotniczej w Krzykawie, na którem wybrano nowy zarząd w osobach pp.: Wit. Czajkowski, Wł. Dukat, J. Piekoszewski, Jan Skorus, Marceli Sikora (naczelnik straży), St. Porębski (zastępca) i Kacper Tomczyk (gospodarz). Podział pracy w zarządzie na następnem zebraniu.

× URUCHOMIENIE FABRYKI „OLKUSZ". Z dniem jutrzejszym fabryka rozpoczyna pracę na 3 grupy, zatrudniając wszystkich robotników (około 1200). Jak się dowiadujemy, praca ta jest obliczona na krótki czas celem skompletowania pewnego zapasu.

× ZE STRAŻY. Pierwszy rejonowy zjazd i zawody zespołowe (bieg 200 mtr. z przeszkodami) straży ochotniczej w Wolbromiu odbędzie się w dniu 12 bm.

Tragedja „Afrodyty"

Z BARU „PAVILLON".

Nazywała się Aniela Maślankowska, była Polką tańczyła w barze „Pavillon" w austrjackiem miasteczku Linz. Stali bywalcy baru nazywali tę piękną, czarnowłosą Polkę „Afrodytą".

Pewnej nocy do baru przyszedł 27-letni malarz pokojowy Józef Fürlinger. O godzinie 2 w nocy udał się wraz z Maślankowską do jej mieszkania.

O godz. 11 rano sąsiedzi tancerki usłyszeli strzały. Gdy wyważyli zaryglowane drzw., znaleźli Maślankowską w łóżku nieżywą, a jej towarzysza ciężko rannego.

Fürlinger wyzdrowiał i stanął przed sądem, oskarżony o zamordowanie Maślankowskiej. Tłumaczył się, że tancerka sama zażyła pastylek luminalu, podczas gdy słuchali razem sentymentalnych płyt gramofonowych, a wówczas on z rozpaczy postanowił zabić ją i siebie i dlatego strzelał.

Po długiej, sensacyjnej rozprawie sąd przysięgłych uniewinnił malarza z zarzutu morderstwa.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Po zarządzeniu Banku Polskiego o polityce dolarowej.

Decyzja Banku Polskiego, który utrzymując narazie skup banknotów dolarowych postanowił nie sprzedawać ich na giełdzie, lecz wysyłać do New Yorku — komentowana jest jako środek ostrożności ze strony Banku Polskiego przed ewentualnemi wahaniami w kursie dolara. Jednocześnie ograniczenie podaży banknotów dolarowych, które ciągle jeszcze są przedmiotem tezauryzacji, przeciwdziałać będzie w pewnej mierze jej wzrostowi, a przez to ograniczy również straty, jakie ponieśliby posiadacze banknotów dolarowych w razie spadku ich kursu.

Należy dodać, że wobec zachowania nieograniczonej sprzedaży wypłat na New - York, odecyzja Banku Polskiego nie odbije się w najmniejszym stopniu na tranzakcjach handlowych.

W sprawie standaryzacji węgla ekportowego.

Wśród wielu zaleceń, jakie z różnych stron dawane są naszemu przemysłowi węglowemu w związku z jego trudną sytuacją eksportową, wywołaną konkurencją węgla angielskiego, wysuwany jest między innemi projekt, aby kopalnie polskie przystąpiły obecnie do tworzenia standarowych sortymentów eksportowych. Realizacja tego rodzaju koncepcji, słuszna w odniesieniu do wielu artykułów, w stosunku do węgla chybiałaby celu. Dopóki bowiem w każdem zagłębiu angielskiem kilkadziesiąt kopalń sprzedaje węgiel według zupełnie różnorodnej nomenklatury i sortymentów, kopalnie polskie o standaryzowaniu swych produktów myśleć nie mogą, gdyż zabamowałoby to całkowicie naszą zdolność konkurencyjną. Narzucenie odbiorcy zagranicznemu, który jest przyzwyczajony do indywidualnego zaspakajania swych potrzeb, innych zwyczajów handlowych, byłoby możliwe jedynie przy wspólnem porozumieniu wszystkich krajów, produkujących węgiel.

Przywóz Sowietów.

„The Economist" zamieszcza wykaz najpoważniejszych pozycyj przywozowych Sowietów w r. 1931. Z zestawienia wynika, że obecny przywóz Sowietów różni się zupełnie swym charakterem od przywozu przedwojennego do Rosji, kiedy to np. w ciągu 1913 roku przywieziono towarów luksusowych za sumę 321 milj. rubli. W przywozie do Sowietów w okresie ostatnich 2-ch lat zaszła b. charakterystyczna zmiana, spadł mianowicie b. silnie przywóz surowców, zwiększył się natomiast przywóz niektórych maszyn i urządzeń wytwórczych.

Przywóz najważniejszych pozycyj Sowietów w okresie ostatnich 3-ch lat przedstawia się w tys. tonn. jak następuje (pierwsza cyfra w r. 1929, druga z 1930, trzecia z 1931): Bawełna 115,0 — 57,8 — 11,9, wełna 42,5 — 34,7 — 14,7, skóry surowe 37,0 — 21.7 — 11,3 metale (prócz żelaza) 129,5 — 118,0. — 54,9, żelazo (w różnych połączeniach) 300,5 — 622,9 — 614,0, guma 12.8 — 16,4 — 9.2, celuloza i masa drzewna 57,1 — 75,9 — 32,5, maszyny i aparaty 69,4 — 142,4 — 70,7, maszyny rolnicze 79,4 — 26.5 — 103,5 części maszyn 29,1 — 66,8 — 47.1, maszyny i aparaty elektryczne 10,6 — 16,8 — 4,8.

Wzrost przywozu żelaza spowodowany został silnym rozwojem przemysłu maszynowego, budownictwa oraz zwiększeniem taboru przewozowego. W roku 1931 wzrósł przywóz maszyn rolniczych, gdy przywóz innych maszyn i aparatów znacznie się zmniejszył.

Kronika gospodarcza.

ZMIANA USTAWY O MONOPOLU SPIRYTUSOWYM.. Ministerstwo rolnictwa przygotowało projekt nowej ustawy o państwowym monopolu spirytusowym. Przewiduje ona m. in. możliwość utworzenia przymusowej organizacji kartelowej producentów. reprezentujących przynajmniej połowę ogólnej produkcji spirytusu. Organizacja ta miałaby się zająć m. in. sprawą unormowania wywozu, oraz zagospodarowania nowych działów zastosowania spirytusu np. w dziale mieszanek spirytusowych. Nowela ustawy o P.M.S. przewiduje ponadto zniesienie Rady Spirytusowej, której potrzebę utrzymania usiłują wykazać sfery rolnicze. Projekt, po zatwierdzeniu go przez radę ministrów ma się ukazać w formie dekretu Prezydenta.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA PRZEWÓZ BOCZNICAMI KOLEJOWEMI. Sfery gospodarcze od dłuższego już czasu wskazywały na konieczność zmiany przepisów, regulujących eksploatację prywatnych bocznic kolejowych. Dotyczyło to zwłaszcza odpowiedzialności za szkody powstałe na bocznicach, którą z reguły ponosił właściciel, a kolej tylko w tych razach, gdy zostało udowodnione, że szkoda powstała z jej winy. Oczywiście, że przeprowadzenie tego rodzaju dowodu winy natrafiać musiało na duże trudności i w praktyce nie dawało rezultatów. Z dn. 1 czerwca weszły w życie nowe przepisy co do zawierania umów na eksploatację prywatnych bocznic kolejowych. Zmieniają one również dotychczasowy stan rzeczy w zakresie odpowiedzialności za wypadki, a to w tym sensie, że za szkody, powstałe podczas przewozu ze stacji, obsługującej bocznicę do punktu zdawczo-odbiorczego odpowiada kolej, chyba że właścicielowi bocznicy zostanie udowodnione, że szkoda powstała z jego winy.

CZASOPISMA W OBCYCH JĘZYKACH. Z ogólnej liczby 390 czasopism obcych, wydawanych na terenie całej Polski, największa ich liczba przypada na województwo lwowskie, na terenie którego wychodzi 78 tego rodzaju czasopism, w tem 68 ukraińskich, 7 żydowskich i 3 niemieckie. W województwie łódzkiem wychodzi 41 czasopism w obcych językach, w tem 22 żydowskie. 13 niemieckich, 3 hebrajskie. 2 ukraińskie i 1 rosyjskie. Najmniejsza liczba czasopism w obcych językach, mianowicie 1 czasopismo wychodzi w województwie Tarnopolskiem. W Warszawie wychodzi ogółem 72 czasopism w obcych językach, w tem 40 żydowskich. 7 hebrajskich, 5 rosyjskich, 1 ukraińskie, 1 niemieckie, oraz 18 w innych językach.

RUCH BUDOWLANY W CZECHOSŁOWACJI. Do rozwoju ruchu budowlanego w Czechosłowacji przyczyniła się bardzo ustawa o popieraniu budownictwa mieszkalnego, wydana w r. 1919. W okresie od 1919 do 1931 roku wybudowano w Czechosłowacji 35.899 domów koszarowych, w których znalazło się 99.521 mieszkań o 250.993 izbach mieszkalnych. Prawie połowa domów została wybudowana przez spółdzielnie mieszkaniowe, t.j. 2235 domów koszarowych i 14.033 domy rodzinne; gminy wybudowały 1970 domów koszarowych i 688 rodzinnych. Ogólne koszty budowy wszystkich budynków mieszkalnych wyniosły sumę 7 miljardów koron czeskich.

ST. ZJEDNOCZONE STRACIŁY ZŁOTA ZA 900 MILJONÓW DOLARÓW. W ciągu ostatnich 9 miesięcy, t.j. od czasu porzucenia goldstandartu przez Anglję, Stany Zjednoczone A. P. straciły złota za 893,2 milj. dolarów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

4 czerwca.

Dewizy: Holandia 361.50, Londyn 32.95, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.14, Szwajcarja 174.45, Włochy 45.73.

Obroty niejednolite, tendencja przeważnie utrzymana. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.89. Rubel złoty 4.87. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.48; 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.55. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 211.30. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.25. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 33.20.

Papiery procentowe: 8 proc. poż. budowlana 34.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 45.75 — 46.75 — 45.75 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 88.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 47.50 — 47.75; 10 proc. poż. kolejowa 100.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 70.00.

Z całej Polski.

WYSTAWA HISTORYCZNO-WOJENNA

W Poznaniu została otwarta przez generała broni Józefa Hallera wystawa historyczno - wojenna, nosząca nazwę: „Plakat wojenny w Polsce i w Państwach koalicyjnych". Wystawa ta została zorganizowana przez Towarzystwo wydawnicze „Polska Armja Błękitna", które w roku ubiegłym urządziło w Poznaniu Wystawę pamiątek armji błękitnej. Uroczystość otwarcia zagaił prezes Komitetu wykonawczego wystawy b. wojewoda p. Stanisław Moskalewski. Wystawa obejmuje następujące działy: Polska: Polska na emigracji: a) Ameryka b) Francja c) Różne. Polska pod okupacją: a) Niemiec b) Rosji c) Austrji. Legjony Polskie. Wojna polsko - bolszewicka. Objęcie Morza Polskiego. Powstanie Wielkopolskie 1918 — 1919 r. Ameryka, Belgja, Czechosłowacja, Italja, Francja, Rumunja. Różne.

Razem wystawa obejmuje przeszło 2000 przedmiotów z czego na Polskę przypadło przeszło tysiąc. Najładniejsze i najliczniejsze plakaty kolorowe posiada Francja, bo aż 176, w tem przeszło 60 obrazów wojennych, słynnych artystów Faivre'a, Steinlen'a, Raemackers'a, Polbot'a i in. Dalej idzie Ameryka z 115 plakatami, Polska z 80 plakatami, Czechosłowacja z 22 itd. Ministerstwo komunikacji przyznało na skutek zabiegów wystawy, ulgi kolejowe dla wycieczek, składających się conajmniej z 10 osób, udających się na wystawę.

KOPIEC STEFANA CZARNIECKIEGO.

Przy trakcie z Częstochowy do Włoszczowy leży wieś kościelna Czarnca, miejsce urodzenia i wiecznego spoczynku Stefana Czarnieckiego. W roku bieżącym przypadają rocznice zwycięskich bitew, prowadzonych przez tego wielkiego wodza, w związku z czem powstała w Częstochowie myśl uczczenia pamięci jednego z największych bohaterów narodowych usypaniem kopca i urządzeniem szeregu wycieczek szkolnych i akademickich do Czarńcy. Zapoczątkowanie sypania kopca jest w projekcie z końcem obecnego roku szkolnego z tem, iżby poświęcenie i zakończenie uroczystości mogło wypaść na dzień św. Stefana, tj. 2 września.

ARESZTOWANIE HAKATYSTY.

W związku ze środowym artykułem „Kattowitzer Zeitung" p. t.: „Auch in Kattowitz Boykott gegen Danzig", kóry to artykuł nosił wyraźne znamiona zdrady stanu i za który Katowicerka uległa konfiskacie, prokurator wydał nakaz aresztowania redaktora odpowiedzialnego tego pisma p. Huberta Schraya.

Aresztowanie nastąpiło w piątek popołudniu. Należy podnieść , że redakcja tej gadzinówki Volksbundowej chcąc ocalić własną reputację, uczyniła odpowiedzialnym za ukazanie się tej notatki, a poniekąd i autorem jej, właśnie red. Huberta Schraya, i zwolniła go z pracy.

SUROWE KARY ZA SZPIEGOSTWO.

Wileński Sąd okręgowy rozpatrywał w trybie doraźnym dwie sprawy o szpiegostwo. W pierwszej oskarżonym był bogaty wieśniak Malko w powiecie Postawskim, którego skazano na karę śmier ci przez powieszenie. W wypadku drugim dwaj młodzi włościanie z powiatu Wileńsko - Trockiego, Kalety i Cepolis, skazani zostali na bezterminowe więzie-

Wśród wielu zaleceń, jakie zróżnych nie.

U MALARZA.

Do pracowni malarza zgłasza się wreszcie jakiś bogaty amator sztuki Staje przed obrazem zatytułowanym „Jonasz i wieloryb", przygląda mu się z zadowoleniem.

— Piękny obraz, ale gdzie jest Jonasz?

— W brzuchu.

W WIĘZIENIU.

Lekarz więzienny: Cóż was sprowadziło do więzienia- Macie już przeszło sześćdziesiątkę.

— Młodzieńcze niedoświadczenie.

— Co? — W tym wieku?

— Nie moje, lecz mego obrońcy.

ZA DUŻO LUDZI...

W pociągu świątecznym, wychodzącym z Monachjum do jednego z letnisk podmiejskich panował straszny ścisk i tłok. Na uwagę poczynioną przez jednego z pasażerów odpowiada konduktor:

— Wagonów jest dość. ale ludzi zadużo!

Rzeczy ciekawe.

NAPAD NA „ŻYJĄCEGO BUDDĘ".

Z Ningsia donoszą o podstępnym napadzie, dokonanym na osobę głowy buddystów, t. zw. „żyjącego Buddę", przez oddział chińskich żołnierzy-bandytów. Wielki lama wracał z Nankinu, dokąd udał się dla wzięcia udziału w kongresie narodowym. Dla bezpieczeństwa podróży w orszaku lamy znajdowało się 10 dobrze uzbrojonych żołnierzy z karabinami maszynowemi i dwoma samochodami pancernemi. W Linho „żyjącego Buddę" przyjął generał chiński, który ze swej strony dodał jako straż honorową trzech swoich żołnierzy z poleceniem przeprowadzenia go do domu przyjaciela. W nocy pod dachem owego „przyjaciela" lamę zamordowano, świtta zaś kapłana uciekła zabierając ze sobą broń. Rząd chiński nie przejął się zbytnio tym planowym napadem, zarządził tylko uroczysty pogrzeb i zabalsamowanie ciała.

SENSACYJNY ROZWÓD.

Pewien mieszkaniec Hollywoodu złożył niedawno prośbę o udzielenie mu rozwodu, w której jako powód podaje to, że żona jego zamiast zajmować się gospodarstwem, chodzi codziennie na cmentarz na grób Rudolfa Valentino i wszystkie zaoszczędzone pieniądze wydaje na zakup kwiatów, które składa na grobie uwielbianego przez nią aktora.

KSIĄŻKI

powieściowe po zniżonych cenach sprzedaje księgarnia „Polonja", Sosnowiec Hale „Rozwoju". 4115

Tel. 5-36. Tel. 5-36

Ogłoszenie.

Sprawdzanie wierzytelności Spółdzielczego Banku Zagłębia spółdzielni z ogr. odp. w Sosnowcu, celem sporządzenia listy wierzycieli uprawnionych do udziału w ogólnem zebraniu wierzycieli w sprawie układu zapobiegawczego, odbędzie się w lokalu Spółdzielczego Banku Zagłębia spółdzielni z ogr. odp. w Sosnowcu w dniach: 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22 i 23 czerwca 1932 r. między godz. 14-ą a 16-ą każdego z tych dni. Wierzyciele winni przybyć z dowodami uzasadniającemi ich pretensje. Lista wierzycieli sprawdzonych wyłożona będzie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu w dniu 27 czerwca 1932 roku i od tej daty w terminie 7-io dniowym zainteresowane osoby mają prawo zaskarżyć postanowienie nadzorcy sądowego w sprawie wciągnięcia na listę lub odmowy wciągnięcia do Sędziego Komisarza, który rozstrzyga sprawy ostatecznie.

4119 Nadzorca Sądowy
Adwokat MIROSŁAW LIPSKI.

WŁOSÓW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16.

5900

Reklama jest dźwignią handlu.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

wizytówek, zaproszeń i wielki wybór papeterji

W SKLEPIE POLSKIM

BĘDZIN, MAŁACHOWSKIEGO 7.

Jedyny skład w Zagłębiu Monografji Zagłębia Dąbrowskiego (Tom I-szy), sprzedaż zeszytów tomu II-go i kart z widokami Zagłębia. 4050

Sprzedaż blankietów wekslowych, znaczków pocztowych i stemplowych.

109



Wzorowa Prywatna Szkoła Powszechna Żeńska

ZOFJI FILIPCZYŃSKIEJ

pod kierownictwem sił z uniwersyteckiem wykształceniem otwiera się z nowym rokiem szkolnym — — przy ulicy Wiejskiej Nr. 8. telefon 21. — —

ZAPISY DO PIERWSZYCH PIĘCIU ODDZIAŁÓW PRZYJMUJE SIĘ POCZĄWSZY OD 1. CZERWCA.

w godzinach od 15-tej do 18-tej za wyjątkiem sobót i świąt. 3844

Szkoła Rzemieślniczo - Przemysłowa w Sosnowcu

ogłasza zapisy

na kurs I-szy wydziału ślusarsko-mechanicznego.

Przyjmowani są kandydaci z VII lub VI kl. szk. powsz. ew. III-a gimn. zapisy w kancelarji szkoły ul. I-go Maja 25 (pos. C. G. Schön) w godz. 10-14, codziennie. Egzamin sprawdzający 27 czerwca o godz. 15-ej. 4116



Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Zelbetonowy

JAN MITELA, Sosnowiec

ul. Rudna, 17, vis a vis ewangelickiego cmentarza

WYKONYWUJE: Stopnie mozaikowe cementowe, dreny studzienne i do studziennych rewizyjnych kanelizacyj, studzienki ściekowe systemu „Gajgera" płyty chodnikowe, posadzki wszelkich typów, dachówka, pomniki, grobowce, słupy, ogrodzenia i wszelkie roboty wchodzące w zakres betoniarstwa.

Wykonywa wszelkie roboty z własnych materjałów.

Ceny umiarkowane na dogodnych warunkach.



Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie,

Oddział Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu

zawiadamia pp. Członków, że w piątek 17 czerwca r. b. o godz. 19 ½ w I-szym i o godz. 20 w II-gim terminie w sali Banku Zagłębia, ul. Małachowskiego 9, odbędzie się

Ogólne Roczne Zebranie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego: 2) Odczytanie protokułu z poprzedniego rocznego zebrania 3) Sprawozdanie z czynności Zarządu i sprawozdanie kasowe 4) Odczytanie protokułu Komisji Rewizyjnej 5) Zatwierdzenie budżetu na rok 1932 6) Wnioski Zarządu 7) Wybory uzupełniające Zarządu i Komisji Rewizyjnej 8) Wolne wnioski. 4118

Zakład Mechaniczny i Wytwórnia Rowerów

K. BARAN

Sosnowiec, ul. Prezydenta Mościckiego 12, telefon Nr. 7-82. 3667



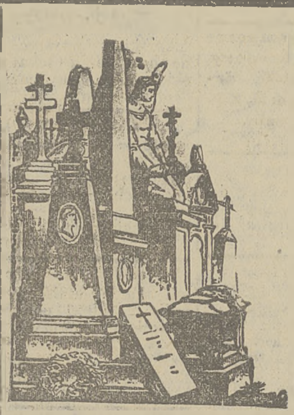
Specjalność:

Nowe rowery, wyścigowe szosowe i dziecinne. — — — —

Wózki do rozwożenia towarów i dla inwalidów. Remont, lakierowanie, niklowanie i miedziowanie.

Masowy wyrób specjalnych siodełek, widełek i kierowników różnych fasonów.

Rok założenia 1909.



Zakład artystyczno - rzeźbiarski i kamieniarski

JANA ZAGÓRSKIEGO,

SOSNOWIEC, UL. ALEJA 8, TEL. 12-48.

WYKONYWA:

pomniki, grobowce, i wszelkie roboty budowlane z piaskowca, marmuru i granitu oraz sztucznych kamieni, roboty betonowe i mozaikowe t. j. schody, słupy ogrodzeniowe, dreny studzienne, płyty trotuarowe, postumenty z krzyżami żelaznemi i t. p.

Wykonanie solidne i dogodne warunki płatności 2476

JÓZEF KNOL - KRECZOWSKI

ZŁOTA PIĘŚĆ

20

Brun milczał długo. Zdawał się nie pojmować słów Martina; powoli i z wysiłkiem uświadamiał sobie ich dziwaczny, zgoła nieoczekiwany w tej rozmowie sens — —

— Więc... więc to jest powód, — zaczął po chwili — dla którego zmieniłeś kierunek swej podróży... powód, dla którego jesteśmy tu teraz obaj w Lytton, w tym pokoju hotelowym?... Doprawdy, Martin, podejrzewam...

— Moją poczytalność, he? Podejrzewasz, że nie jestem tak zupełnie zdrowym na umyśle człowiekiem, co?... Bądź spokojny, Edwardzie — nie spotka cię już z mej strony żadna niespodzianka!... Zapewniam cię!

Brun nie odezwał się.

Odwrócił się i odszedł z powrotem ku oknu.

Ciężkiem, bezwładnem ciałem osunął się w fotel i, ukrywszy twarz w dłoniach, znieruchomiał na długie, nieskończone, zda się, minuty...

Drżały mu palce, oparte na twarzy — —

Martin zaś rozpoczął odnowa swą wędrówkę między sprzętami hotelowego pokoju. Stąpał cicho, kołysząc dziwacznie swą zgarbioną postać.

Za oknem szumiał odległy, przytłumiony zgiełk wielkiego miasta.

Naraz dłonie doktora Bruna opadły na kolana. Odkryły twarz zmienioną, zastygłą w osobliwym skurczu surowych ust.

Usta te poruszyły się nieznacznie.

— Martin! To jest zupełnie jasne, że muszę ci powiedzieć... Powiem ci wszystko!... Tak!... Dowiesz się zresztą, jak drogo opłaciłem zbrodnię, popełnioną na tobie przed czterema laty!... Bardzo, oh, bardzo drogo!... Powiem ci wszystko!...

Martin skinął głową, mrucząc coś niezrozumiale.

— Pójdziemy chyba teraz na kolację... zaproponował po chwili — Potem zaś będziemy mogli swobodnie i obszernie porozmawiać, hm?

Brun zgodził się w milczeniu.

VIII.

Taniec miłości i złota.

W godzinę później siedzieli naprzeciw siebie w głębokich fotelach, w tym samym pokoju hotelowym.

Edward Brun ciągnął swą opowieść.

— Wyniki twojej pracy były mi wiadome, jakkolwiek prowadziłeś ją w tajemnicy... Pamiętasz, że dzięki szczególnym względom, jakie miałeś u profesora Wittmana, osobne laboratorjum elektro chemiczne było niejako do twojej dyspozycji... Ileż razy odwiedzałem cię w niem, pracującego samotnie długiemi wieczorami — ba! nocami nawet!... Pod pozorem przyjacielskich pogawędek, korzystając z wielu codziennych spraw, jakie nas łączyły — śledziłem twoją samotną pracę, nieobjętą... ach, doprawdy, nieobjętą zwykłym kursem nauk!... Z papierosem w ręce, gwarząc swobodnie, podpatrywałem twoje czynności, urządzenia aparatury... Ty oczywiście pochłonięty swoją myślą, a do gruntu ufny w przyjaźń ludzką — — nie domyślałeś się niczego!... Zdołałem wreszcie, po niejakim czasie, wyśledzić, gdzie przechowywałeś notatki... Byliśmy przecież współlokatorami, Karolu!... Tak, ja jeden chyba wiedziałem wtedy, co jest przedmiotem twej gorączkowej pracy!... Twej pracy nad transmutacją metali!... I wiedząc to, zdawałem sobie sprawę z możliwości sensacyjnych rezultatów, jakich ta praca pozwalała oczekiwać!... Jakoż nie pomyliłem się!... Ty, nowoczesny alchemik, byłeś zaiste szczęśliwszy od swych średniowiecznych poprzedników, Karolu!

— Złoto!... Złoto! — szepnął kilkakrotnie, z jakimś bolesnym skurczem w twarzy — Straszliwa substancja, po stokroć przeklęta i po stokroć droga!... Świat leżał wówczas u twoich stóp, Karolu... gdy ty, w podniszczonym tużurku, niepozorny i wyczerpany trudem umysłu, żyłeś wówczas na pozór monotonnie i szaro pomiędzy pracowniami uniwersytetu, a naszem wspólnem mieszkaniem w Centrix!... Świat leżał u twoich stóp — dowiedziałem się o tem pewnego jesiennego wieczoru z twoich zazdrośnie skrywanych notatek!... Świetny oszałamiający rezultat twej pracy spoczywał cicho w papierach, zamkniętych na dnie tajnego schowka w twojem... pamiętasz, w twojem łóżku!... Byłeś panem wszystkodajnej materji... panem wszelkich dóbr świata!... Panem złota!!

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POSZUKUJĘ
pracy palenia cegły, dachówek, szamotów w piecach hochmanowskich płomiennych oraz polowych z ukończoną praktyką. Zgłoszenia Filja „K. Z." w Zawierciu. 4108

SZLIFIERZA
tylko pierwszorzędnego do cylindrów i wałów automobilowych poszukuje się od natychmiast. Zgłoszenia z podaniem referencji i odpisami świadectw nadsyłać do Małopolskiej Ajencji Reklamowej, Lwów, Chorążczyzny 7. „Pierwszorzędny tokarz". — Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. 4069

BIURALISTKA
inkasentka na skromną posadę potrzebna zaraz. Kaucja 300 zł. wymagana. — Oferty pod „Zaraz do objęcia" do Administracji. 4075

SŁUŻĄCA
do wszystkiego z gotowaniem potrzebna. Wiadomość: Sosnowiec, Małachowskiego 2 c. m. 2. 4092

DENTYSTYCZNO-TECHNICZNA POMOC
dobra siła z 2-letnią praktyką ze świadectwami przyjmie pracę za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia „Kurjer" Dąbrowa „Dentystyczna". 3786

POTRZEBNI
agenci wysoka prowizja. Będzin, Hotel Grand, Małachowskiego 11 niedziela od 15—19 godziny. 4097

20 AGENTÓW (TEK)
poszukiwani, kaucja minimalna, Sosnowiec, Czysta 9 m. 18, codziennie od 2-ej do 5-ej. 4096

LOKALE

TRZY POKOJE
kuchnia przedpokój do wynajęcia. Rybna 9 u gospodarza. 4065

WYNAJMĘ
pokój umeblowany, względnie dwa pokoje częściowo umeblowane w najlepszym punkcie Dąbrowy. — Wiadomość: „Kurjer Zachodni" Dąbrowa. 4066

POKÓJ
umeblowany z wygodami, oddzielne wejście do wynajęcia. Marjacka 4 gospodarz. 4102

SKLEP
z mieszkaniem do wynajęcia. Sosnowiec, — Grochowa 15 gospodarz. 4977

DUŻY POKÓJ
umeblowany w śródmieściu do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość Małachowskiego 20 — II p. 4082

ODNAJMĘ
2 — 3 pokoje umeblowane w centrum Sosnowca z telefonem. Zgłoszenia w Administracji pod „Komfort". 4076

3 POKOJE
z kuchnią i balkonem z wygodami. — Sielec, Klimontowska Nr. 24. 4093

2 POKOJE
z kuchnią z wygodami na piętrze do wynajęcia na dogodnych warunkach. Dąbrowa, ul. Wesoła Nr. 22. 4078

POKÓJ
umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia. Dąbrowa, Sobieskiego 23. 4079

4 POKOJE
z kuchnią w śródmieściu do wynajęcia na bardzo korzystnych warunkach. Zgłoszenia pod „Korzystne". 4103

POKÓJ
umeblowany frontowy z oddzielnym wejściem i pokoik mały niedrogi do wynajęcia Sosnowiec, Czysta 9 m. 31. 4062

4 — 5 POKOI
w śródmieściu poszukuje adwokat. Cena i warunki płatności podług umowy. Oferty pod „Adwokat" do Kurjera. 4061

SŁONECZNY POKÓJ
w śródmieściu Sosnowca z niekrępującym wejściem, wygodami, telefonem. Tel. 582. 4121

DWA POKOJE
komfortowe z wygodami do wynajęcia tamże suteryna ul. Prosta 12. 4110

KUPNO i SPRZEDAŻ

DOM
murowany twardo kryty, rozmiar 14 x 9 m. 4 pokoje, sklep żywnościowy, koncesjonowana sprzedaż wódek, trafika, ogród, stodoła, stajnie, dwa morgi (11.200 kw. mtr) ziemi, cena żądana około 15.000 zł. sprzeda natychmiast z powodu choroby. Zgłoszenia Brzezina Bielsko, Śląsk, Solna 10 (korzystne kupno, zabezpieczona egzystencja. Przed przyjazdem zawiadomić — znaczek proszę załączyć). 4099

SPRZEDAM
wózek dziecinny głęboki na niskich kółkach w dobrym stanie. Sosnowiec, Teatralna 3, Stypułkowska. 4104

OKAZYJNIE
sprzedam dom drewniany o 6-ciu ubikacjach z placem w Zawierciu, Ogrodowa. — Wiadomość: Filja „K. Z." Zawiercie. 4105

SPRZEDAM
willę 9 ubikacyj, masywnej budowy, 50 prętów ogrodu — Sosnowiec 30.000 złotych Ojców — 7 morgów ziemi, 7.500 złotych. Modrzejów 280 prętów (place) nadające się na zmianę z Renardem 4.500 zł. Będzin — nowa-stacja 60 prętów, 220 zł. pręt. Sosnowiec, ul. 1 Maja plac 20 prętów, 10.000 złotych. Place trzy, 30 prętowe, pręt 140 zł. Sosnowiec, przy ul. Krakowskiej (Sąd Okręgowy). Wiadomość: Sosnowiec, ul. Warszawska 12, biuro — „Pomoc". 4031

OWOCARNIA
do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w Administracji. 4090

MOTOCYKL
BSA 250 cm. w doskonałym stanie tanio sprzedam. Dąbrowa, Sobieskiego 10, Olszewski. 4080

SIANO
pierwszorzędne Dr. Löwenstein, Zawiercie, ul. Zielna 7. 4106

SPRZEDAM
komplet sześć maszyn do wyrobu tornistrów, torebek rowerowych, teczek skórzanych. Cena przystępna. Wiadomość: Łęczycki, Kołłątaja 9. 4053

SPRZEDAM
200 prętów placu z domkiem, ogrodem, wszystko po 70 złotych za pręt. Będzin, Brzozowicka 58. 4072

KROWA
lat 5, mleczna, ocielona 20 maja b.r. do sprzedania. Grodziec k. Będzina, ul. 3-go Maja 3. 4052

BUDKA
w dobrym punkcie i stanie do sprzedania w Będzinie. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" Będzin. 4049

Markizety, sztuczne jedwabie, krepony. Najmodniejsze desenie poleca: M. KĘPIŃSKI, Będzin. 3826

SPRZEDAM
sklep spożywczy dobrze prosperujący z domem. Dąbrowa, Robotnicza 3. 3800

MASZYNĘ
do szycia gabinetową z czterema szufladami sprzedam zaraz tanio na dogodnych warunkach i bębenkową za 200 złotych i Singera używaną za 130 zł. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim Harlak. 4111

MASZYNĘ
singera sprzedam tanio wyjazd. Dąbrowa, Łukasińskiego 16, m. 2. 4123

SPRZEDAM
posesję dwufrontową lub połowę w Dąbrowie Górniczej. Wiadomość „K. Z." Dąbrowa. 4124

KLUBY
tapczany, otomany, materace, kozetki najtaniej Sosnowiec 1 Maja 14. Tomczyk. 4122

SPRZEDAM
ogród 42 pręty przy ul. Górniczej. Pogoń, Będzińska 12. 4109

OŻENKI

WDOWA
wiek średni, samotna, dobra, energiczna gospodyni, właścicielka połowy dużej, ładnej realności, wyjdzie za mąż za obywatela zamożnego, starszego wiekiem, mogącego wykupić resztę realności dla wspólnego dobra. Posiada wolny lokal handlowy. Egzystencja zapewniona. Zgłoszenia proszę nadsyłać: Poczta Sosnowiec, Poste Restante dla „Dobra przyszłość". 4098

JEŻELI BRAK WAM
odpowiednich znajomości matrymonjalnych, zażądajcie bezpłatnych informacyj załączając fotografję. „Śląski Powiernik", Katowice, 3-go Maja Nr. 19. 3854

RÓŻNE

GABINET
kosmetyczny. Usuwanie wad cery, jak zmarszczki, piegi, wągry, (krosty, zbyteczne włoski i t. p. Upiększanie. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs Masaże całego ciała. Troppauerowa, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 35a, tel. 10-26. — Przyjmuje 3 — 6. 4081

ZAKŁAD MECHANICZNY
i Wytwórnia Rowerów K. Baran — Sosnowiec Mościckiego 12. Telefon 7-82. — Nowe rowery, wózki do rozwożenia towarów, dla inwalidów oraz części do tychże. Przyjmuje do reperacji, niklowania wszelkie narzędzia lekarskie, dentystyczne oraz fotele lekarskie i t. p. Ceny bardzo przystępne. 3579

PRACOWNIA
gorsetów St. Chorzelskiej poleca pasy, biustonosze podług najnowszych fasonów paryskich. Sosnowiec, — Piłsudskiego 14-2. 4101

WYNAJMĘ
mieszkanie letniskowe willa 2 lub 3 pokoi. Okolica piaszczysta między Myszkowem—Żarkami, Zgłoszenia: ul. Aleja 14 Olszewski. 4094

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ
Willa chrześcijańska „Nadzieja" poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny nader umiarkowane. Kuchnia dietetyczna. 4064

TANIE OBIADY
z trzech dań po 1 zł. 20, wydaje „Locarno", Sosnowiec, Sadowa 3. Specjalność: Lody po polsku. Codziennie koncert. 4119

MAJĄTEK
ziemski 32 morgi, obok Bielska 2 morgi lasu, 8 morg pierwszorzędnego żółtego piasku, stawek, ogrody, zabudowania murowane twardo kryte, światło elektryczne, motor, woda, inwentarz żywy i martwy, dług Państw. Banku Rolnego 30.000 zł. na 30 lat, cena za całość z długiem 65.000 zł. Domy nowe z polem od 6.000 zł. Wille pierwszorzędne (z całem urządzeniem). Gospody interes bardzo dobry 30.000 zł. Działki budowlane w każdej miejscowości. Nowe domy w mieście za 16 — 18.000 zł. Majątek ziemski 20 mórg położenia na letnisko cena 20.000 zł., zabudowania murowane, duży wybór sprzedaje Brzezina, Bielsko, Śląsk, Solna Nr. 10. Znaczek proszę załączyć. Przed przyjazdem zawiadomić. — P.P. Nowe wiadomości korzystnych nieruchomości. Pewna lokata pieniędzy i w ślicznych okolicach. 4100

PIEC WAPIENNY
Józefa Pałusińskiego w Sosnowcu — Środula, Prusa 8 poleca z dostawą i na miejscu znane ze swej dobroci wapno w kawałkach, miał wapienny i wapno gaszone. Ceny konkurencyjnych. 3867

DUŻY WYBÓR
gotowych pasów nadające kształtom modną piękną linję i lecznicze. Najnowsze fasony gorsetów i biustonoszy. Ceny zniżone, „Rozalja", Sosnowiec. Dęblińska 11. 3769

OBUWIE
zelują specjalność zalecanie plecionek, wykonuje tak jak w Katowicach solidnie, elegancko i punktualnie. Sosnowiec, koło Urzędu Skarbowego. Kowalski. 4095



DZIECKO ZAGROŻONE PORWANIEM.
Znana gwiazda filmowa Marlena Dietrich przebywająca w Hollywood, od dłuższego czasu otrzymuje listy z żądaniem złożenia wysokiego okupu za swą 4-letnią córeczkę. Na zdjęciu Marlena Dietrich z córeczką, zagrożoną porwaniem. Policja dała jej zupełną ochronę.

PRZYJMUJE DZIECI
pod opiekę na wyjazd do Rabki, lub innego uzdrowiska. Zgłoszenia do 1 lipca dla „Nauczycielki". 4963

LETNISKO
we dworze 3 pokoje i kuchnia z umeblowaniem w ślicznej okolicy Myszkowa, rzeka, las sosnowy, ogród. Komunikacja autobusowa i kolejowa. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 4024

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. Mraja Furman Grudniewiczowa. 4010

DO WYNAJĘCIA
w Sławkowie letnisko, lub stale. 3 pokoje, kuchnia, weranda, ogród, lub 2 z kuchnią. Sławków — Stawnicka, lub: Dąbrowa Górnicza — Sienkiewicza 22 — Wąsikowa. 4014

SŁAWNIÓW
koło Pilicy letnisko urocze położone w ogrodach, przez które przepływa rzeka, pokoje umeblowane, słoneczne ze światłem elektrycznem, ceny niskie. Na wycieczki also. Dojazd autobusami z Zawiercia i okolic. Wiadomość: Sławniów, poczta Pilica, tel. Pilica 9. Administracja. 4030

NA LIPIEC, SIERPIEŃ
Zakopane przyjmę panienki, opieka, utrzymanie staranne. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Zakopane". 3851

DWÓR
przyjmuje letników od zaraz. Położenie malownicze do Pilicy 2 kilometry, utrzymanie smaczne i obfite. Cena dla dorosłych 5 zł. Wiadomość majątek Giebło, poczta Pilica. 4107

Kosmetyczka Dyplomowana Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA"
Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Telefon 11-45 Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs 3579

SKRZYPCE
mandoliny, gitary futerały najtaniej w księgarni „Polonja", Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 4113

STRAGANY
na targu są do wydzierżawienia. Wiadomość w Kancelarji Spółdzielni „Ogniwo", Sosnowiec, Hale „Rozwoju", ul. Modrzejowska 30. 4114

OSTRZEŻENIE!!! TYLKO
CZEKOLADA PRZECZYSZCZAJĄCA
DRASTIN LUBELSKI
DZIAŁA SKUTECZNIE
Każda czekoladka w autentycznej torebce.
1 sztuka 15 groszy.
JEDYNY PREPARAT POLSKI! — Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. 3773

Baczność!
Pogotowie kapelusznicze przefasonowuje, farbuje i czyści metodą zagraniczną ze starego kapelusza zupełnie jak nowy. Na żądanie w ciągu 3-ch godzin. Przyjdźcie i przekonajcie się. Ceny zniżone. **Sz. GOLDBERG**
Sosnowiec, Warszawska 20 w podwórzu I p. 4073



Niniejszym zawiadamiam Sz. klijentelę, że z dniem 1 maja r. b. przeniosłem swój Zakład Tapicarski na ul. Nową 14 róg Leszno obok PKU. w Sosnowcu i polecam się n... łaskawym względom Sz. klijenteli. 3422
Ceny bardzo zniżone.
Bolesław Ratajski.

Baczność letnicy! 4051
Udary słoneczne mózgowe i wszelkie choroby leczy zawsze skutecznie Kręgarstwo.
Kup książki: **Kręgarstwo 4.— zł. Sztuka Kręgarstwa 3.— zł.**
Adres: **Ks. Pawłowski,** Podmichale, poczta Kałusz. Przesyłka 85 gr.

Chcesz pozbyć się
PIEGÓW?
weź krem „ANIDA"
piegi, plamy znikną bez śladu.
4120

DŹWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250
Od czwartku 2-go do 5-go czerwca, demonstrowany będzie film dźwiękowy p. t.
WSZYSTKO DLA DZIEWCZYNY
W ROLI GŁÓWNEJ: HARRY PEEL
NAD PROGRAM SLIM NA SYBERJI.
Ceny po 50 groszy tylko na pierwszy seans.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie.

Cennik ogłoszeń:
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.